

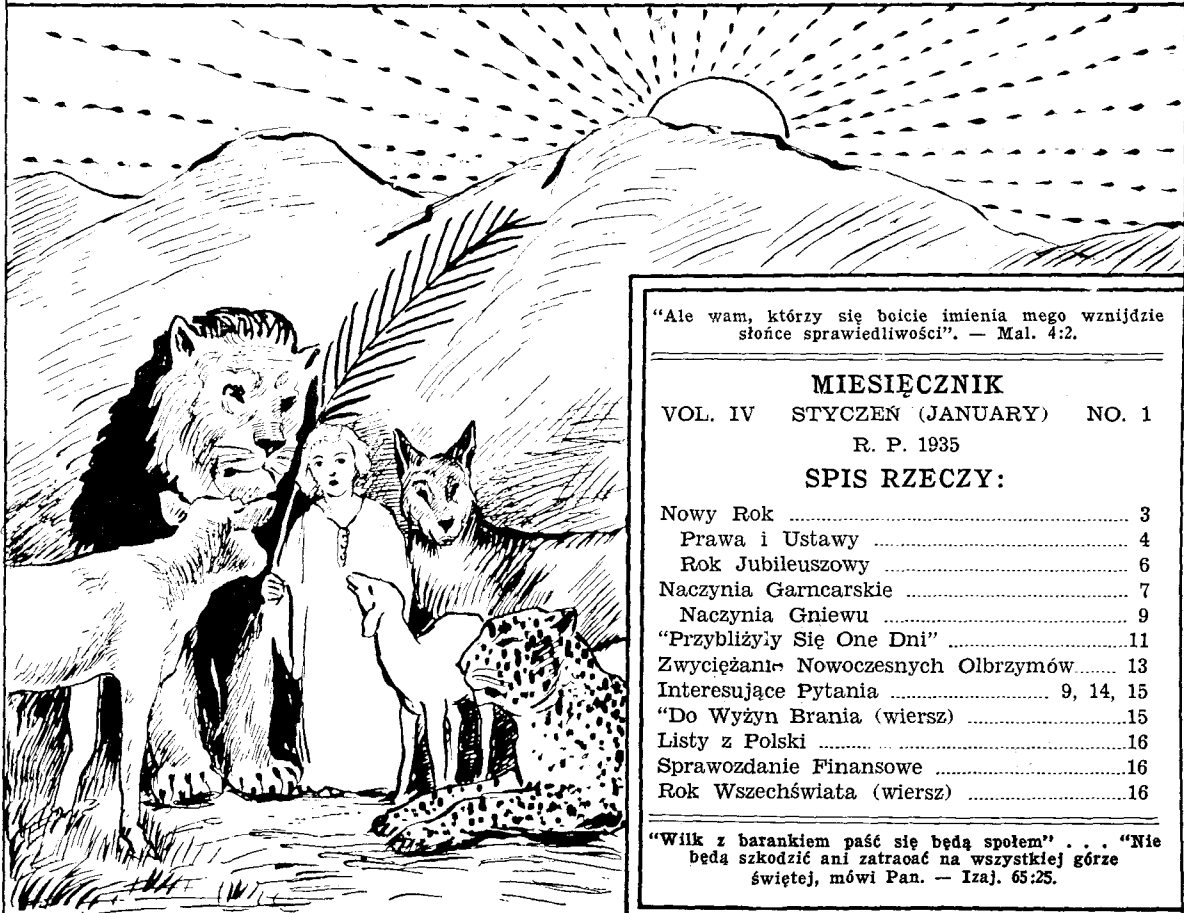
# BRZASK



## NOWEJ ERY

czyli

### ZWIASTUN KROLESTWA BOŻEGO



"Ale wam, którzy się boicie imienia mego wznijdzie słońce sprawiedliwości". — Mat. 4:2.

#### MIESIĘCZNIK

VOL. IV STYCZEŃ (JANUARY) NO. 1

R. P. 1935

#### SPIS RZECZY:

Nowy Rok .....	3
Prawa i Ustawy .....	4
Rok Jubileuszowy .....	6
Naczynia Garncarskie .....	7
Naczynia Gniewu .....	9
"Przybliżyły Się One Dni" .....	11
Zwycięzani- Nowoczesnych Olbrzymów .....	13
Interesujące Pytania .....	9, 14, 15
"Do Wyżyn Brania (wiersz) .....	15
Listy z Polski .....	16
Sprawozdanie Finansowe .....	16
Rok Wszechświata (wiersz) .....	16

"Wilki z barankiem paść się będą społem" . . . "Nie będą szkodzić ani zatracać na wszystkiej górze świętej, mówi Pan. — Izaj. 65:25.

"A otworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc: Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie . . . Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie".—Mat. 5:2,3,10.

# PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — Radio, programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbierniem, przeglądem "Wykładów Pisma Św.", wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. "Odkupienie przez drogocenną krew Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 List do Kor. 3:11-25; 2 List Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rzetelna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym". — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego nowodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa iakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

## Według Naszego Wyrozumienia Pismo Św. Wyraźnie Uczy:

- ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej Świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w nfiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie zapełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Objaw. 15:5-8.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował", jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w królestwie Chrystusowym to jest restytucja czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk ich Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 55.

## "BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA — MONTHLY)

Wydawcy — Publisher

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

CENA PRENUMERATY — ROCZNIE .....	\$1.00
NUMER POJEDYŃCZY .....	10c
W POLSCE PRENUMERATA — ROCZNIE .....	3 zł.
WE FRANCJI PRENUMERATA — ROCZNIE .....	9 fr.

### PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU BOZEGO I DLA CHWAŁY BOZEJ.

PROŚBA DO BRACI CZYTELNIKÓW BRZASKU NOWEJ ERY, ROZRZUCONYCH PO CAŁEJ POLSCE, aby raczyli ułatwić pielgrzymowi. br. Rycombel, obecnie odwiedzającemu zbory, z poręki Stow. Badaczy Pisma Świętego, aby nadesłali nazwiska i adresy miejscowości, oraz najbliższą stację kolejową i odległość od stacji, a tem dopomożecie bratu pielgrzymowi udać się w wasze strony, który podzieli się z wami radością, jakiej doznaje w służbie Pańskiej. Listy wysyłać na następujący adres:— I. Rycombel, c/o J. S. Legańskie, ulica Piusa XI, 22 m. 14, Warszawa, Polska.

DO WIADOMOŚCI BRACIOM W POLSCE, że prenumerata pisma *Brzasku Nowej Ery* została obniżona do 3 zł. rocznie. Mamy nadzieję, że bracia poprą dane pismo, które niesie tak chwalebne poselstwo dla ludu Bożego, przez prenumerowanie danego pisma dla siebie, jak również przez rozpowszechnianie pomiędzy braćmi, wierząc, że otrzymacie pokarm, jaki jest na czasie, szczególnie dla poświęconego ludu Bożego w dzisiejszym trudnym położeniu. Z prenumeratą prosimy zgłaszać się do br. Rycombel do czasu dokąd nie będzie zorganizowany porządek w Polsce, tak listownie jak i osobiście. Adresować: I. Rycombel, c/o J. S. Legańskie, ulica Piusa XI, 22 m. 14 Warszawa, Polska.

Wydawnictwo B. N. E.

### WYKŁADY PISMA ŚW. ODBYWAJĄ SIĘ:

W DETROIT, MICH.:—W Sali O. P. i F. T. A., 3111 Elmwood Avenue, pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., w każdą niedzielę od godziny 4-ej do 5-ej po południu.

W CHICAGO, ILL.:—Zebrańia Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., odbywają się w każdą niedzielę po południu od godziny 2:30 do 5:30 wieczorem, w sali "Methodist Church" 1717 North Fairfield Ave., Chicago, Ill.

W BUFFALO, N. Y.:—Wykłady Pisma Świętego odbywają się regularnie w każdą niedzielę o godzinie 10:30 rano i 7:30 wieczorem. W sali Brown, Walden Ave., róg Woltz Ave.

PUBLICZNE WYKŁADY W MILWAUKEE, WIS., odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10-ej do 12-ej w sali J. Bonka, pn. 1833 S. 6-ta ul.

W CLEVELAND, OHIO:—Wykłady Pisma Świętego odbywają się w każdą niedzielę od 2:30 do 5-ej po południu, w Domu Ludowym, pn.: 3818 E. 71 ulica, róg Gertrude Ave.

W NEW YORKU: Zebrańia Badaczy Pisma Św. odbywają się w "Golden Road Hall", 78 E. 8-th St., o godzinie 2-ej po południu, w każdą niedzielę.

W HAMILTON, ONT., KANADA: — Publiczne Wykłady odbywają się w każdą niedzielę o godzinie 2:30 popołudniu, w sali "Winter Garden", pn. 329 Ottawa, St.

W WARSZAWIE:—Wykłady Pisma Świętego odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10:30 do 12-ej, i popołudniu od 16:30 do 18-ej. przy alicy Wroniej 65, m. 12.

W POZNANIU, Polska: Wykłady Pisma Św. odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10-ej do 12-ej rano, w Sali na Drodze Dębińskiej, Ogród Wolności.

W ŁODZI: Publiczne wykłady odbywają się w każdą niedzielę o godzinie 10-ej rano. Niemieckie o godzinie 11:30. Dla braci Polskich o godzinie 4-ej po południu.

KONWENCJA LOKALNA: odbędzie się w mieście Detroit, Mich. dniach 23-go, 24-go i 25-go grudnia, b. r. w sali zwykłych zebrań pod No. 3111 Elmwood Ave., pomiędzy Heidelberg i Benson Ave. Na konwencję zaprasza się wszystkich wierzących, iż Pan nasz dał duszę swą na okup za wszystkich. Dalszej informacji udzieli sekretarz zboru A. Matuja, P. O. Box 231, Detroit, Mich.

POMYŁKA: w numerze 12 z miesiąca grudnia zaszła pomyłka drukarska odnośnie No. skrzynki pocztowej w "Uwadze Dla Braci we Francji", jak również w adresie Stowarzyszenia było podane, Box 321, zamiast ma być 231, opuszczono również na pierwszej stronie R. P. 1934. Właściwy adres: Stow. Badaczy Pisma Św., P. O. Box 231, Detroit, Mich.

UWAGA: Dla wszystkich czytelników "Brzasku Nowej Ery", aby należyłość za prenumeratę pisma nadsyłać Przekazem Poczтовым w Stanach Zjednoczonych, a z innych krajów Przekazem Międzynarodowym, załączanie pieniędzy do koperty jest niebezpieczne i nieraz giną przez nieuczciwych posługaczy. Proszą również jest, aby Przekaz był wystawiony na nazwę, Polish Bible Students Ass'n., P. O. Box 231, Detroit, Mich.

# BRZASK NOWEJ ERY

ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO

VOL. IV.

STYCZEŃ (JANUARY) 1935

No. 1

## NOWY ROK

**M**INAŁ rok stary, witamy nowy — 1935. Słowem “rok” określamy dosyć długi okres czasu, podczas którego dokonuje się wiele rzeczy dobrych i niedobrych. Ale tem słowem nie zawsze jest określany taki sam okres czasu i nie zawsze rozpoczyna się o tej samej porze. I tak: 1) rok kalendarzowy rozpoczyna się dnia 1-go stycznia i kończy się 31-go grudnia; 2) rok szkolny zaczyna się z początkiem września, a kończy się z końcem czerwca — okres dziesięciu miesięcy; 3) rok niedzielny, obchodzony przez kościół rzymsko-katolicki, rozpoczyna się pierwszej niedzieli adwentowej.

Nawet obliczenia kalendarzowe do pewnego stopnia się różnią. Naprzykład kalendarz juljański w roku liczy dni 365 i godzin 6, podczas gdy gregorjański ten sam okres rozlicza na dni 365, godzin 5 i minut 49, a rok gwiazdowy czyli sydereyczny liczy dni 365, godzin 6, minut 9 i sekund dziesięć.

Jeszcze inaczej nazywamy: a) rok cywilny; b) rok przestępny; c) rok łaski czyli rok miłościwy. Wszyscy rozumieją, czym jest rok cywilny, czym jest rok przestępny, lecz nie wszyscy wiedzą, czym jest rok łaski czyli rok miłościwy, dlatego postaramy się tutaj obszerniej określić ten ostatni. Nasi słownikarze, będąc pod wpływem kościoła rzymsko-katolickiego, określają rok łaski — kiedy odbywa się Jubileusz kościelny, nazywają ten rok latem miłościwym i rokiem odpustowym. Ale skąd to pochodzi i jakie znaczenie jest tego, nie tłumaczą. Otóż o “roku miłościwym” traktuje Biblia, ta prastara historia, na setki lat przed wyłonieniem się kościoła rzymsko-katolickiego, jak czytamy: “Duch Panującego Pana jest nademną; przeto mię pomazał Pan, abym opowiadał Ewangelię cichym, powstał mię, abym zawiązał rany tych, którzy są skruszonego serca, aby zwiastował pojmanym wyzwolenie, a więźniom otworzenie ciemnicy; abym ogłosił **miłościwy rok Pański**, i dzień pomsty Boga naszego; abym cieszył wszystkich płaczących.” — Izajasz 61:1,2.

### ZADANIE ROKU MIŁOŚCIWEGO.

Jak powyższe pismo podaje, to należy się spodziewać wielkich rzeczy w tym “miłościwym roku Pańskim”. Ma nastąpić ogólne wyzwolenie, więźniowie mają być wyprowadzeni z ciemnicy itp. Kościół rzymsko-katolicki już niejednokrotnie obchodził jubileusze, lata miłościwe i odpustowe. Pytanie się tedy nasuwa, czy w tych latach były jakie uwolnienia, czy było uwolnienie jakich więźniów?

Każdy człowiek świadomy odpowie—nie. Kościół rzymsko-katolicki dotąd nie wyprowadził nikogo z żadnej ciemnicy, lecz wielu wprowadził do niej. Naprzykład rok 1933 był obchodzony, jako dziewiętnasto-setna rocznica

śmierci Mistrza, Pana Jezusa Chrystusa. W ich mniemaniu był to wielki jubileusz, a wobec tego miała być wielka radość, wielkie błogosławieństwa, jako wynik z okupu złożonego za cały rodzaj ludzki. Zapytajmy się, czy naprawdę była jaka radość? Czy nie było żadnych cierpień i biedy? Odpowiedź na to może być tylko negatywna. Przeto pojęcia kościoła rzymsko katolickiego, co do “roku miłościwego” są mylne i fałszywe.

W roku 1934 odbył się kongres eucharystyczny w Buenos Aires, z bardzo wielką pompą. Zakończył go swoim przemówieniem przez radio sam papież i udzielił swojego “błogosławieństwa apostolskiego” tam zgromadzonym. Oto jego przemówienie:

“Chrystus, Król Eucharystyczny (papież mówiąc sam o sobie—przyp. Red.), zwycięża. Chrystus, Król Eucharystyczny, rządzi, Chrystus, Król Eucharystyczny, rozkazuje.

“Rozpatrywaliśmy znaczenie tych słów z wielką radością i zadowoleniem, moje kochane dzieci w Chrystusie, (“I nikogo nie zowiecie ojcem waszym na ziemi, albowiem jeden jest Ojciec wasz, który jest w niebieszech”. — Mat. 23:9), — kiedy przysłuchiwaliliśmy się waszym modłom i dzięki radju byliśmy z wami w każdym dniu.

“A teraz, kiedy wasz wspaniały kongres w Buenos Aires dobiega szczęśliwego końca — sprawia nam to wielką przyjemność powtórzyć słowa:

“Chrystus, Król Eucharystyczny, triumfuje.

..... “Niechaj z woli Pana, razem ze zwycięstwem Królestwa i władzy naszego łaskawego i umiłowanego Króla, tryumf pokoju zdoła dotrzeć do wszystkich części świata, jak również do wszystkich umysłów i uczynków ludzkich.

“Tylko tak, faktycznie, ten biedny nasz świat, pogrążony w krwawych walkach bratnich, będzie mógł znaleźć prawdziwy i trwały pokój i uwolnić się od nieszczęść. Tylko wtedy, kiedy pokój Chrystusowy panuje w państwie Chrystusa lecz nie papieża) — jest nadzieja pokoju.

“Wyrażając te pragnienia i wznosząc do tronu Najwyższego te modły, My, z łaski Chrystusa, wyciągamy do was i każdego osobno, naszą ojcowską dłoń i z wielką miłością razem z temi słowami, udzielamy błogosławieństwa apostolskiego.”

Powyższe uwagi w nawiasach są nasze. Roszczenia powyższe do władzy apostolskiej są fałszywe. Papież mianuje się być widzialnym Chrystusem na ziemi i królestwo papieskie, jakoby było królestwem Chrystusowem. Z punktu widzenia Biblii takie przypisywanie władzy jest bluźnierstwem i ubliżeniem Bogu i Jego Synowi — “usta wielkie rzeczy mówiące” przeciw Bogu. Przeto jubileusze kościelne służą tylko w celu zaciemniania ludzi.

### JUBILEUSZ FIGURALNY

W swoim czasie Bóg się liczył z narodem Izraelskim, jako z jednym ludem, który zachowywał Jego prawa. W narodzie tym były pokazane rozmaite figury czyli były po-

kazane obrazy rzeczy przyszlých, które miały dzieć się w rzeczywistości (Żydów 10:1). W rozdziałach 25 i 26 trzeciej księgi Mojżeszowej czytamy o ustanowieniu jubileuszu figuralnego i o wszelkich szczegółach jego, a między innymi jest powiedziane: "W ten miłościwy rok wróci się każdy do osiadłości swojej" (3 Moj. 25:13). Więc co mamy rozumieć przez to?

Apostół Paweł powiada: "Bo cokolwiek przedtem napisano, ku naszej nauce napisano" (Rzym. 15:4). Wynika więc, że z ustanowienia figuralnego jubileuszu mamy mieć jakąś lekcję, a mianowicie — mamy spodziewać się pozafiguralnego jubileuszu, w którym będzie uwolnienie na większą skalę, nie tylko narodu Izraelskiego, lecz całego rodzaju ludzkiego. Gdyż w tym wypadku naród Izraelski wyobrażał całą ludzkość.

### PRAWA I USTAWY

Prawo dane Izraelowi zabezpieczało wszystkich, — bogatych i biednych, wolnych i niewolników, najemników i przychodniów. Nawet i nieme zwierzęta korzystały z ustaw tego prawa. Przepis tego prawa opiewał, że naród Izraelski miał obchodzić każdy rok pięćdziesiąty, jako rok miłościwy, inaczej zwany rokiem jubileuszowym czyli latem miłościwym. Czytamy o tem następująco: "I święcie będziecie rok pięćdziesiąty, a obwołacie wolność w ziemi wszystkim obywatelom jej. Lato miłościwe mieć będziecie i wróci się każdy do osiadłości swojej i każdy do rodziny swojej wróci się. To miłościwe lato pięćdziesiątego roku miewać będziecie; nie będziecie siać i nie będziecie żąć tego, co się samo przez się zrodzi, ani zbierać będziecie gron z winnic zaniechanych. Bo miłościwy rok jest, święty wam będzie". — 3 Moj. 25:10-12.

Wszyscy obywatele Izraelscy w tym roku jubileuszowym czyli miłościwym byli równouprawnieni. Jeżeli który z nich w poprzednich 49 latach zaprzedał się w niewolę czyli, że mu się nie poszczęściło i przez to utracił wszystko, to w roku miłościwym miał możliwość to odzyskać. Rok ten był rokiem świętym. Z nastaniem tego roku trąbiono po całym kraju Izraelskim i zwiastowano wielką nowinę święta całorocznego i uwolnienie niewolników.

Jak długo to prawo Boże ten naród przestrzegał i jak długo obchodził postanowione jubileusze, tak długo miał łaskę u Boga. Było przeznaczone na obchodzenie 70 takich jubileuszy, po których miał nastąpić wielki jubileusz czyli wielki **rok miłościwy Pański**, o którym prorok Izaasz prorokował, jak powyżej czytaliśmy. Pismo święte określa ten okres jeszcze inaczej, a mianowicie, jako jeden dzień. Dlatego nie można brać literalnie okresu czasu, a szczególnie w podaniu Biblii, przez rok lub dzień.

### POZAFIGURALNY JUBILEUSZ — 1000 LAT

Według podania Biblii ten **rok miłościwy** w poza figurze trwać będzie całe tysiąc lat. Figuralne jubileusze były obchodzone tylko przez pewien okres czasu, mianowicie Izraelci zachowali ich 19, a potem udali się za zwyczajem narodów pogańskich, przez to jak i przez inne przestępstwa ściągnęli na siebie karę siedmioraką czyli 7 razy po 360 lat, co stanowi ogółem 2,520 lat. Kara ta rozpoczęła się z czasem zdetronizowania ostatniego króla Izraelskiego, Sedekjasza, na 606 lat przed na-

rodzeniem Chrystusa, a skończyła się z rokiem 1914. Od tego czasu łaska Boża zaczyna być przywracana Izraelitom, którzy zaczynają osiedlać się w swojej utraczonej ojczyźnie — Palestynie.

### NIEOCZEKIWANE OBJAWY.

Coraz więcej pisze się i mówi o Palestynie. Coraz więcej Żydów się w niej osiedla i coraz więcej zachwycających raportów przychodzi z Palestyny, jako z krainy szczególnej, która odznacza się pod wieloma względami. Do niedawna kraina ta była zapomniana i opuszczona, nie przypuszczano nawet, aby ona mogła zwrócić uwagę większą na siebie, prócz małych grupiek pielgrzymkich, jak żydowskich tak też z imienia chrześcijańskich. A teraz wszystkie pisma piszą, — ludzie w zdumienie są wprowadzani. Naprzykład "Kurjer Poranny" podaje artykuł bardzo obszerny, zamieszczając widoki jerozolimy — z jej szczególniejszych osobliwości. Oto wyjątek z tego artykułu:

"Droga z Tel-Awiwu do Jerozolimy, biegnąca znakomitą, asfaltową szosą (takich szos jest w Palestynie mnóstwo) to właściwie pogładowa lekcja tych kontrastów, które uderzają tu na każdym kroku mnóstwem nieoczekiwanych objawów. Zaledwie opuściło się szumny i nowoczesny Tel-Awiw, wzdłuż szosy rozpoczyna się niezwłocznie sznur wspaniałych "pardessów", tych pomarańczowych gajów, które z pustynnej ziemi znojnym trudem wydzwignęła praca kolonistów, pionierów palestyńskich. Ale tuż obok znakomicie urządzonej ferm, doświadczalnych szkółek w najbliższym sąsiedztwie ulokowały się fabryki cementowych rur, tych życionośnych arterij rozprowadzających wodę po polach i ogrodach."

Wszystko to nazywa się "nieoczekiwanymi objawami". Pięćdziesiąt lat temu wcale nie przypuszczano, aby Jerozolima mogła być taką, jaką ona dzisiaj już jest. Jedynie pilny badacz Pisma Świętego wiedział o tych błogosławieństwach, jakie Bóg ześle dla tej krainy i na ten lud, który za dawnych czasów był z Nim w przymierzu. — On dzisiaj widzi, że te obietnice Boga zaczynają się ziszczać, że teraz jest tylko początek tych (dla niewiernego świata) "nieoczekiwanych objawów". One będą tam się dokonywały na większą skalę i to do tego stopnia, że dokonają cały rodzaj ludzki, iż rzeczy te nie dzieją się przypadkowo, nie jakimś trafem, lecz wykonywane są z woli i rozporządzenia Bożego dla błogosławienia całego świata.

Ale dzisiaj świat nie wie, czemu ta pustynna kraina jest zamieniana w prześliczne gaje pomarańczowe i jej piaszczyste połączenie są pokrywane zielenią i kwiatem. Nawet ten sam lud, który jest gromadzony nie wie, za czyjmem rządzeniem tam się osiedla. Przywódca Sjonistów, Dr. Herman Nurnberg, przemawiając w Nowym Yorku do swych spółziomków, zapytuje: "Czemu jesteśmy przesładowani, mimo to, że wydaliśmy światu Spinozę, Freud'a, Ehrlicha i Einsteina?" Na co sam później odpowiada i daje przyczynę, iż Żydzi nie mają swojego kraju ojczystego. Dlatego zachęcał zgromadzonych, aby robić jak największe wysiłki w ustanowieniu państwa Izraelskiego w Palestynie.

On określił działalność tam już rozwiniętą i wykazał, że chociaż w całym świecie panuje obecnie depresja, to jednak w Palestynie jest dobrze i że jest brak robotników w pracach rozpoczętych w odbudowie Palestyny. Z jego od-

czytu można wnioskować to, iż ani on ani cały ogół żydowski nie jest w świadomości kierownictwa Bożego w odbudowie tej krainy.

Komunikat agencji żydowskiej, z dnia 16-go listopada, 1934 roku podaje, że w Palestynie została otwarta Pierwsza Narodowa Akademia Nauki i Literatury. Budowane są tam rozmaite zakłady naukowe i społeczne. Praca wre tam całą parą. Ale wszystko to wykonuje się tylko z punktu widzenia ludzkiego. Dr. Nurnberg w swym odczycie wykazywał "chwałę swego narodu w dawnych czasach", lecz nie wykazał rzeczywistej chwały, jaką ten lud się cieszył, kiedy był w przymierzu z Bogiem. On nie wykazał czemu ta chwała zaginęła, z jakiej przyczyny. Nie powiedział, że ich własne przestępstwa były tego przyczyną. Chrystus Pan, na krótko przed swem ukrzyżowaniem, płacząc nad Jerozolimą, powiedział: "Jerozale, Jerozale, które zabijasz proroki i które kamionujesz te, którzy do ciebie byli posyłani: Ilekróć chciałem zgromadzić dzieci twoje, tak jako zgromadza kokosz kurczęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście? Oto wam dom wasz pusty zostanie." — Mat. 23:37,38.

### PRZEPOWIEDNIE BIBLIJI

Starożytni święci przepowiadali, że ten lud rozrzucony po całym świecie miał nanowo być zgromadzony do krainy ojców swoich, że okoliczności miały się tak złożyć na ich zgromadzenie. Po ich zgromadzeniu się do Palestyny ma przyjść na nich jeszcze jedno doświadczenie, poczem nastąpi wielki jubileusz czyli rok miłościwy czyli okres czasu wielkich błogosławieństw przez cały tysiąc lat, nie tylko dla narodu Izraelskiego, lecz dla całego świata. Za tym błogosławionym czasem bezwiednie oczekuje cała ludzkość. Powitają go wszyscy z większą radością, niż każdy inny przeciętny rok nowy, a szczególnie gdy zrozumieją, że będą się w tym błogosławionym okresie czasu znajdowali.

### ROK RELIGIJNY A CYWILNY W FIGURZE.

Izraelici obchodzili rok nowy w dwojaki sposób. Był rok religijny i rok cywilny. Rok religijny zaczynał się na wiosnę, według obliczenia księżycowego, a rok cywilny rozpoczynał się w sześć miesięcy później, czyli siódmego miesiąca religijnego. Rok cywilny rozpoczynał się wielkim świętem, jako znanym dniem pojednania na jesieni.

W Piśmie świętem liczba sześć i siedm — każda ma swoje znaczenie. Naprzykład jest powiedziane, że Bóg stwarzał nasz świat przez sześć dni (epokowych), a siódmego dnia odpoczął. Jest także powiedziane o siedmiu latach urodzaju i o siedmiu latach głodu, itd., itd.

W tym wypadku sześć miesięcy religijnego roku żydowskiego, poprzedzających święto pojednania, może właściwie reprezentować sześć tysięcy lat grzechu i śmierci dla rodzaju ludzkiego. Podczas gdy same święto pojednania w siódmym miesiącu może ślicznie reprezentować większe święto, mianowicie wielkie święto pojednania całego rodzaju ludzkiego z Bogiem w siódmym tysiącu lat. I jak w narodzie Izraelskim ten dzień był obwieszczany i trąbiono na znak uwolnienia, tak w siódmym tysiącu lat ma być i jest już trąbiono i oznajmiano o wielkim uwolnieniu niewolników całego rodzaju ludzkiego z tej wielkiej niewoli grzechu i śmierci. Dlatego okres ten jest zwany Rokiem Miłościwym — Pańskim.

### PRZYCZYNA NIEWOLI

Ktoś zapyta, w jaki sposób ten rodzaj ludzki znalazł się w tej wielkiej niewoli? Logiczną odpowiedź daje Pismo święte. Zaraz pierwsze księgi opisują o stworzeniu człowieka. Czytamy w nich, że Pan Bóg stworzył pierwszego człowieka na obraz i podobieństwo swoje — mężczyznę i niewiastę, w celu rozrodzenia i rozmnożenia rodzaju ludzkiego, którym miała być napełniona cała ziemia. Rodzaj ten miał być błogosławiony, zachowywany w wiecznym szczęściu i życiu pod warunkiem lojalności i posłuszeństwa swemu Stwórcy, Bogu.

Wszak rodzic tego rodzaju, Adam, okazał się nieposłusznym i przekroczył prawo Boże, przez co ściągnął na siebie i na całe swoje potomstwo karę śmierci — popadł z całym swoim potomstwem w wielką niewolę. Czytamy wydany wyrok: "Iżes usłuchał głosu żony twojej, a jadłeś z drzewa tego, o któremci przykazał, mówiąc: Nie będziesz jadł z niego; przeklęta będzie ziemia dla ciebie, w pracy z niej pożywać będziesz po wszystkie dni żywota twego. A ona ciernie i oset rodzić będzie tobie; i będziesz pożywał ziela polnego. W pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba, aż się nawrócisz do ziemi, gdyż z niej wzięty, boś proch i w proch się obrócisz." — 1 Moj. 3:17-19.

Po 930 latach ciężkiej i mozolnej pracy, w trudach i chorobie Adam umarł. Na tę drogę weszło całe jego potomstwo i umiera, a ziemia rodzi chwasty, osty i zielska, których nie potrzeba siać ani podlewać. Artykuły spożywsze, jak ziemniaki, fasolę, pszenicę i wiele innych ziemia wydaje tylko po ciężkiej i mozolnej pracy. Potomstwo Adama uitorowało tę drogę tak, że dzisiaj przeciętnie dobiega się jej końca w 38 latach. Zatem widzimy jak w całym sensie powyższego orzeczenia wypełnia się Boski wyrok na rodzaju ludzkim.

### DALSZE SKUTKI ZGUBNE

Nadto Szatan wzbudził nienawiść w sercu jednego z synów Adamowych. Kain uległ pokusie i swemu własnemu bratu Ablowi, pałką głowę rozstraskał. Było to pierwsze morderstwo, owszem bratobójstwo. Musiało ono wywrzeć bardzo przykre wrażenia na tych, którzy początkowo nosili obraz i podobieństwo Boga. Musiał to być dla Adama i Ewy straszny cios.

Ale dzisiaj po sześćdziesięciu wiekach morderstwa i zabijatyki, po udoskonaleniu morderczej pałki do bagneta, karabina maszynowego, armaty i innych olbrzymich dział śmiertcionośnych i bratobójczych, odbieranie życia ludziom nie wywiera tak przykre wrażenia. To już weszło w "modę", owszem zostało uswięcone — ba w imię krzyża, w imię idej Tego, który mówił, że kto miecz bierze do ręki od miecza zginie, życie masowo jest odbierane ludziom. A jednak powtarza się przykazanie: "Nie zabijaj!" Lecz na to znajduje się wykręt. Duchowni nominalnego chrześcijaństwa powiadają swym zwolennikom, że przykazanie to jest dobre i ma być przestrzegane, lecz tylko w pewnych okolicznościach.

Stąd mamy nieprawość, niesprawiedliwość i istną nędzę. Przyczyną tego wszystkiego jest grzech odziedziczony po pierwszym naszym rodzicu — Adamie. I rzecz nadzwyczaj smutną i przykłą, wszak trzeba przyznać, że największa nieprawość, jaka się obecnie dokonuje to w Chrześci-

jaństwie, pod pokrywką Imienia Jezus. Wodzowie i nauczyciele chrześcijańscy ponoszą winę za to, jak prorok powiada: "Narzekajcie pasterze i wołajcie, a walajcie się w popiele, wy najzacniejsi tej trzody, bo się wypełniły dni wasze, zabicia i rozproszenia waszego, i upadniecie, jako naczynia drogie." — Jer. 25:33.

Kościół rzymsko-katolicki niedawno temu poświęcał mordercze narzędzia i całe armje narodów chrześcijańskich do wzajemnego mordowania się, a teraz głowa tegoż, ów rzekomy "namiestnik Chrystusa" powiada o pokoju, o sprawiedliwym podziale bogactw, że to jest niby zasadą katolicką. Co za hypokryzja.

Komentując z Watykanu depeszę, zamieszczoną przez wszystkie pisma klerykalne, o propozycji papieskiej sprawiedliwego podziału bogactwa, Ameryka-Echo z dnia 11 listopada daje następujące uwagi:

"Pięknie się to mówi o sprawiedliwym podziale bogactwa, ale ten namiestnik Chrystusowy z pewnością nie zamieniłby się na skarbiec ze zwykłym śmiertelnikiem. Przecież on nawet w letniej rezydencji potrzebuje sto pokoi i stu usługujących prałatów i innych lokajów. A skądby ich wziął, gdyby bogactwa były sprawiedliwie podzielone?"

To pokazuje jak jest fałszywym i jak hipokryzja jest jaskrawa tego, który mianuje się być "namiestnikiem Chrystusa". Czy zatem dziwić się można, że narody niektórych państw jak Meksyko, Hiszpanji, itp. zniechęciły ten system? Prorok Jeremjasz w 25 rozdziale swego proroctwa wini ten system i powiada, że jego ucieczka i obfite pastwiska zginą, dlatego będą płakać i lamentować. Proroctwo to zaczęło się już wypełniać i wypełni się całkowicie. Stąd pomsta Boga Wszechmogącego najsamorzód jest wymierzana na tym systemie i narodach z imienia chrześcijańskich, a to w celu przygotowania całego rodzaju ludzkiego do przyjęcia błogosławieństw, jakie przyniesie Rok Jubileuszowy.

### ROK JUBILEUSZOWY

Apostół Paweł wykazuje (Rzym. 5), że jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć — (popadnięcie w wielką niewolę całego rodzaju ludzkiego na sześć tysięcy lat) tak przez drugiego człowieka, Jezusa Chrystusa przyjdzie przywrócenie, które nastąpi w zupełnym znaczeniu w miłościwym roku Pańskim. Tym miłościwym rokiem Pańskim jest siódmy tysiąc lat od stworzenia człowieka. Ten sam rok Apostół Piotr nazywa 'dniem', jako czytamy: "Ale ta jedna rzecz niech wam nie będzie tajna najmilsi, iż jeden dzień u Pana jest jako tysiąc lat, a tysiąc lat, jako jeden dzień." — 2 Piotra 3:8.

O tym samym dniu, w tym samym rozdziale, apostoł Piotr pisze, że miał przyjść jak złodziej w nocy, że w tym okresie miało być dokonane zniszczenie teraźniejszego świata, poczem nastanie miłościwy Rok Pański. — "Którzy oczekujecie i spieszcie się na przyjście dnia Bożego, w który niebios górejące rozpuszczą się, i żywioły palające stopnieją. Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka."

O tym samym dniu prorokował prorok Izajasz i inni prorocy, jako też opisuje o nim apostoł Paweł. Z tych opisów rozumiemy, że będzie to okres czasu tysiąc lat.

Chrystus Pan będzie Królem królów i Panem panów i zleje błogosławieństwa wolności, dostatku, życia i wiecznego szczęścia na całą ludzkość, pojednaną z Bogiem i podporządkowaną pod Jego święte prawo, rządzone miłością bliźniego. Jemu przysługuje to prawo, gdyż przyszedł na świat i umarł za cały rodzaj ludzki, aby wykupić go z niewoli grzechu i śmierci.

Określenia Biblii co do dnia, roku, miesięcy itp. należy rozumieć literalnie, lecz w przenośnym znaczeniu. Okresy te miały być zrozumiane tylko przez staranne badanie, a szczególnie przez tych, którzy są poświęceni i oddani Bogu. Szczególne zainteresowanie budzą okresy narodu Izraelskiego, a to dlatego, że naród ten był przez Boga użyty do odzwierciedlenia obrazów na rzeczywistość, jaka miała się dokonywać w wieku Ewangelji. Stąd możemy słusznie wnioskować, że sześć miesięcy roku religijnego, poprzedzających dzień pojednania figuralnego, reprezentuje sześć tysięcy lat grzechu, przekleństwa i śmierci, poczem miał nastąpić wielki dzień pojednania całej ludzkości z Bogiem przez Pana Jezusa Chrystusa i Kościół. Ten dzień pojednania jest jeszcze inaczej nazywany, mianowicie Miłościwym Rokiem Pańskim, a to dlatego, że w tym okresie czasu zostaną złane miłosierdzia Boże na całą ludzkość.

Tedy Pan Jezus Chrystus będzie uznany za Króla królów i Pana panów, a Kościół za oblubienicę czyli małżonkę Jego. Jak przez pierwszą parę, Adama i Ewę, weszło nieszczęście na cały rodzaj ludzki, tak przez drugą parę, Pana Jezusa Chrystusa i Jego małżonkę czyli kościół, spłyną błogosławieństwa wolności, dostatku, szczęścia i wiecznego życia w tym oczekiwanym roku nowym, w siódmym tysiącu lat.

### POWÓD DO RADOŚCI

Z nastaniem nowego roku wszyscy się radują, wszyscy go witają, jako lepszy rok od minionego, wszyscy sobie nawzajem wieszają. Tembardziej lud Pański winien się radować, a to z posiadania świadomości o tych chwalebnych błogosławieństwach, jakie spłyną na całą ludzkość w tym chwalebny roku Pańskim. Ma radować się także dla wielu innych powodów, a przedewszystkiem, że łaska Boża go oświeciła i zachowała i uchroniła od upadku w minionym czasie, że może ten Nowy Rok rozpocząć z tą świadomością, iż Pan będzie kierował jego krokami do zwycięstwa — do niebieskiego Chanan, do miasta uzłoczonego Boską naturą.

W tym Nowym Roku Pan Bóg zleje wiele błogosławieństw na Swój lud, ale w parze pójdą i doświadczenia. Doświadczenia będą coraz sroższe jak dla Kościoła, tak też dla całego świata, który wchodzi w nowy okres ucisku. Pierwszy okres dwudziestoletni był dla świata srogi — runęły największe potęgi świata, został uczyniony ogromny przewrót. Ale następny okres dwudziestoletni będzie prawdopodobnie sroższy, będą w nim dokonane jeszcze większe rzeczy, a to dla ustanowienia Królestwa Bożego na ziemi, dla wprowadzenia tych ogólnych błogosławieństw, jak powyżej jest określone.

Ale lud Boży winien czuwać, aby nie popadł w sidło przeciwnika, żeby nie uległ pokusie prorokowania i przepowiadania szczegółów, tj. rzeczy szczegółowych, które Bóg w swej mądrości zakrył nawet przed swoimi najwier-

niejszymi sługami. Żaden z Jego najwierniejszych sług nie wiedział naprzód którego dnia, której godziny i której literalnej minuty zakończy swoją pielgrzymkę. Prócz Pana Jezuca nikt z ludzi nie wiedział i nie wie, a wszak to jest wielkiem błogosławieństwem. Bo gdyby ktokolwiek wiedział, ile zmartwienia, ile doświadczeń i zgryzoty miałby więcej do tego wszystkiego, przez co i tak w swem doczesnym życiu przechodzi?

Zatem nie dajmy się zwodzić przeciwnikowi, nie dajmy w siebie wmówić, że jesteśmy mądrzejszymi nad innych ludzi, ale pamiętajmy na swój własny stan, że pochodzimy z upadłego rodu ludzkiego, że znajdujemy się w stanie niedoskonałym, że "wyrastamy jako kwiat i bywamy podcięci i uciekamy jako cień" (Hijob 14:2); że "w nieprawości poczęci jesteśmy i w grzechu zrodzeni" (Psalm 51:7). Mając to na pamięci winno nas trzymać w upokorzeniu.

Każdy winien pamiętać, że mądrość Boska "nie może być dościgniona" (Izajasz 40:28) i że "wielki jest Pan nasz i wielki w mocy; rozumienia Jego niemasz liczby, który rachuje liczbę gwiazd, a każdą z nich imieniem nazywa." —Psalm 147:5, 4.

Winniśmy się korzyć przed Jego Majestatem i być zadowoleni z tego, co daje nam zrozumieć. Winniśmy wyciągnąć lekcję z następującego: "Dosyć masz na łasce Mojej" (2 Kor. 12:9). Zaiste winniśmy czuć się wielce ubogacymi, że jesteśmy świadomi względem zbawienia o-

gólnego i względem czasów i chwil, że znajdujemy się w czasie wtórej obecności naszego Pana, tj. w zaranku wielkiego Roku Jubileuszowego. Nie sięgajmy poza granicę pojęć ludzkich, ani domagajmy się od Pana, aby teraz dał nam zrozumieć rzeczy skryte, które mają być zrozumiane później, lecz pamiętajmy i bądźmy pewni w to zapewnienie: "Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota." —Obj. 2:10.

### WIELKA PRACA PRZED NAMI

Nie ulega wątpliwości, że Pan dla ludu swojego ma jeszcze wiele pracy do wykonania. Zatem, drodzy bracia, postanówmy przyłożyć się do niej. Bierzmy w niej udział na tyle, ile możemy. Raporty przychodzą zewsząd, że praca Pańska jest szerzona, lud Pański gromadzi się i oddaje chwałę Jemu. Zapotrzebowania na literaturę bezpłatną napływają codziennie — proszę jako o zimny kubek wody. Mamy przywilej wielki, tylko skorzystajmy, a zapłata obiecana jest obfita.

Całemu ludowi Bożemu i wszystkim czytelnikom przez łamy tego Pisma ślemy gorące pozdrowienie chrześcijańskie i bratnią miłość, oraz życzymy w tym Nowym Roku wszelkich łask i błogosławieństw Ojcowskich, aby one były pobudką do zwiastowania światu Miłościwego Roku Pańskiego.

## "NACZYNIA GARNCARSKIE"

"Iżali nie ma mocy garncarz nad gliną, żeby z tejże bryły uczynił jedno naczynie ku uczciwości, a drugie ku zelżywości?" — Rzym. 9:21.

**W** TEKSTCIE naszym zauważycie, na co tu Apostół zwraca naszą uwagę, że z jednej i tej samej bryły gliny wprawny garncarz może wyrobić ozdoby naczynie — wazę, naprzykład na przetrzymywanie kwiatów, albo puhar, lub dzban do wody, wreszcie urnę, naczynie na odpadki. Wszystkie te naczynia są pożyteczne, stąd w jednym znaczeniu słowa są one naczyniami użytecznymi, wszystkie wartościowe. Niemniej jednak jest użyteczność z wazy, puhara, dzbana taka, jaka nie jest z urny na odpadki. Gлина na wszystkie one jest jednaka, ale wybór co do tego co ma być czem — należy do garncarza. Taka jest nauka z naszego tekstu. Wskazuje on na Boga jako Onego, który rozpoczął w nas dobre dzieło, i który, jeżeli Mu się odpowiednio poddamy, dokończy tego dobrego dzieła w Dniu Jezusa Chrystusa, kiedy będzie dokonane w Pierwszym Zmartwychwstaniu w Poranku Tysiąclecia.

Apostół oświadcza, że jak garncarz ma moc czyli prawo robienia takich naczyń, jakie mu się podoba, tak też Bóg ma prawo czyli moc czynienia co On zechce ze Swoimi stworzeniami. Co ma wielki Boski Garncarz uczynić z ludzkiej gliny, to trzeba już Jemu pozostawić; i jedynie w miarę tego, jak poznajemy rzeczywisty charakter Boży możemy wnioskować jakie może być Jego upodobanie odnośnie do różności w Jego rękodzielnictwie. Znając Go tak jak my Go znamy — jak On się nam objawia w Swojem Słowie — jako dobrego Boga, który się lubuje nie w niegodziwości, ale w prawdzie i którego wszystkie dzieła wielbią, jesteśmy pewni, że Jego dzieło jest doskonałe, a

kiedy będzie skompletowane to różnorodność w mniej lub więcej uczciwych naczyniach Jego-tworu wszystka będzie na Jego chwałę. Pozostałość On zniszczy — wszystkich, co nie będą wartościowymi, wszystkich, którzy nie zechcą, ażeby Jego dobre dzieło było w nich spełnione.

Tak tedy możemy się spodziewać, że ostatecznie Boże wielkie dzieło w ludzkości wykaże różność naczyń, z których jedne będą ku większej uczciwości, a drugie ku mniejszej; ale, że wśród Jego dzieł nie będzie żadnego złego, żadnego djabelskiego, żadnego ku zelżywości. Pisma nigdzie nie dają do zrozumienia, jakoby Szatan i jego towarzysze—demony, byli wrogami Boga stąd, że są tak zrodzeni. Przeciwnie, powiadają nam one, że jako dzieło Boga byli oni doskonałymi — wypadli z pierwszej swej posiadłości z harmonji z Bogiem przez nieposłuszeństwo Boskim regułom — innymi słowy, że się skazili. Podobnie nasz naród, jak nas pisma informują, stworzony był doskonałym, zacnym, na wyobrażenie Boże, w osobie ojca Adama. Grzech, niedokładność, ułomności, jakie widzimy, to wcale nie jest dzieło Boże, powiadają nam Pisma, ale dzieło Wroga i kara za nieposłuszeństwo.

### "Z TEJ SAMEJ BRYŁY."

Apostół nie mówi o dobrych aniołach ani o upadłych aniołach, ale jedynie o ludzkości. Adam i jego ród znajdują się w rękach Garncarza w ilustracji Apostoła. Nieposobność tej ludzkiej gliny do jakiegokolwiek celu w rezultatach nieposłuszeństwa Adamowego — to nauka Pism ale uczą one nas także, że Bóg Sam postanowił wielkie

lekarstwo na uzdrowienie tej ludzkości, tak że teraz jako wielki Garncarz może On postępować z gliną i urabiać ją podług Swego upodobania. Z tego to stanowiska Apostół mówi na ten temat, na stanowiska odkupionej ludzkości.

Z tej samej bryły, z Adamowej rodziny, Pan dokonał wyboru przede wszystkim narodu Izraelskiego, Abrahama i jego nasienia. Ta bryła gliny była specjalnie mieszana, tarta, przecierana i czyniona coraz podatniejszą w ciągu stuleci, przez które była ona specjalnie w rękach Boskich, celem wyrobienia ich na modelujące i kształtujące wpływy Ducha świętego, który zstąpił w Zielone Świątki. Zaprawdę, naczynia prawego rodzaju, dosyć zaszczytne również, sformowane zostały w ciągu Wieku Żydowskiego, jak nam o tem mówi Apostół w 11 rozdziale Listu do Żydów, kiedy wylicza tych, których życie ukształtowane było według ich wiary w Boga i w Jego obietnice. Zaszczytnymi naczyniami byli, Abraham, Izaak, Jakub i wszyscy prorocy. Ale rzeczywiście wielkie dzieło i w pewnym znaczeniu słowa pierwsze dzieło wielkiego Garncarza rozpoczęło się z Panem naszym i Jego Apostołami i postępowało przez bieżący Wiek Ewangeliczny. W ciągu tego czasu Boski Garncarz wyrabiał Swoje artystyczne naczynia ku najwyższej uczciwości — naczynia ku sławie, czci i nieśmiertelności. Te naczynia sławy i czci przedstawiane są w Pismach pod rozmaitemi imionami — członkowie Ciała Chrystusowego, Oblubienica, Małżonka Baranka, Maluczkie Stadko, Dziedzice Boży, dziedzice obietnicy Przymierza Abrahamowego, zwycięzcy. O tych Apostół pisze: "Najmilsi, teraz dziełkami Bożymi jesteśmy, ale się jeszcze nie objawiło czem będziemy; lecz wiemy, iż gdy się On objawi, podobni Mu będziemy". O tych więc jest stała wzmianka w naszym tekście jako o

#### "NACZYNIACH KU UCZCIWOŚCI"

Wielki Garncarz nie wyczerpie swej pomysłowości w przygotowywaniu Swem tych naczyń ku uczciwości; ale mając także zapotrzebowanie na inne naczynia ku mniejszej uczciwości — jakkolwiek naczynia wielkiej użyteczności w Jego planie i zamiśle — przystąpi on w ciągu nadchodzącego Wieku do przygotowania tych innych naczyń a ich przygotowanie postępować będzie zaiste daleko spieszniej, aniżeli praca w ciągu obecnego Wieku Ewangelicznego. Dlaczego? Dlatego popierwsze, że dzieło, jakie jest obecnie w toku jest o wiele delikatniejsze, wymagające specjalnej biegłości i uwagi, gdyż każde naczynie ku uczciwości otrzymuje specjalnie ukształtowanie i sformowanie ku jego własnemu stanowisku czci w Królestwie Niebieskim. Przeciwnie, dzieło nadchodzącego Wieku w postępowaniu z ludzkością wogóle jako gliną, będzie podług więcej mechanicznych wytycznych; jak naprzykład, przedmioty do użytku późniejszego nietylko mniej starannie są obrabiane w rękach garncarza, ale przeważnie wyrabiane są przez maszynę, której garncarz jedynie dozouje. Tak też będzie z wielkim Garncarzem przy postępowaniu z ludzką gliną w ciągu Wieku Tysiąclecia; maszyna, modelowanie, mieszanie gliny, itd. wszystko to będzie dokonane głównie przed zapoczątkowaniem Dnia Tysiącletniego, a kształtowanie ludzkości według praw Królestwa będzie podług jednego wzoru i warunków szybkim dziełem. Ogólne prawa będą stosowane i każdy będzie

czynił swoje postępy w miarę tego, jak się do tych praw będzie stosował.

Teraz wszakże Pan załatwia się ze Swym Kościołem jako z dziełkami. Uwzględni On nasz kształt, postępuje z nami nie według ciała, ale według poszczególnego każdego z nas umysłu, ducha, intencji serca. Każdy syn Boży, każde naczynie klasy obecnie urabianej, ma swoje specjalne dopasowanie i przygotowanie, swoje specjalne miejsce w chwalebnem Królestwie, do którego zostaliśmy zaproszeni. Bóg sprawuje w nas nietylko to, by wytworzyć nowy umysł, poświęcone serce, przez obietnice Swojego Słowa, ale działa w nas — o ile to można w nas zdziałać — ku Swemu dobremu upodobaniu. Ten sam wpływ niezmiernie wielkie i cenne obietnice Bożego Słowa, działają przez wiarę na te specjalne naczynia uczciwości teraz urabiane w rękach Garncarza.

#### "PŁOMIENIE CIĘ NIE USZKODZI"

Nie tylko wyborniejszy produkt sztuki garncarskiej otrzymuje specjalne ukształtowanie od garncarza; ale kiedy wszystkie jego linje i zagięcia zostały starannie zbadane i uwzorowane, natenczas poddany jest specjalnemu wypaleniu. W rzeczywistości nie jest on wystawiony bezpośrednio na działanie płomieni, ale starannie jest okryty glinianym futerałem. Jakże to nam przedstawia specjalne umodelowanie i ukształtowanie staranne, jakie Niebieski Ojciec stosuje do każdego syna, którego przyjmuje w bieżącym Wieku Ewangelicznym, formując, kształtując, wzorując linje jego podobieństwa charakterowego w harmonji z tym wielkim wzorem, jaki nam przedstawił. A dzieło przekształcania nie czynione jest siłą ani mocą, przemocą ani przymusem, lecz "Duchem Moim, mówi Pan zastępów". — Zach. 4:6.

Ogniste próby, które je muszą wypróbować co do ich doskonałości, co do stanowczości ich charakteru, co do skompletowania, wszystkie podlegają nadzorowi Boskiemu i zapewnienie jest nam dane, że wszystkie te rzeczy wyjdą ostatecznie na dobre dla nich, ponieważ miłują oni Boga i ponieważ powołani oni zostali według Jego woli na naczynia najwyższej czci i królewskiej sławy wraz z ich Odkupicielem w ciągu Jego Tysiącletniego Królowania. Ci, nazwani są Pańskimi klejnotami, albo cennymi onymi, których liczba będzie skompletowana i którzy będą zgromadzeni w początku Jego Wtórego Przyjścia, wymagali długiego czasu na ich rozwinięcie — więcej niż ośmnaście stuleci — bez względu na to, iż w całości stanowią oni tylko Maluczkie Stadko, 144,000, którzy stać będą na Górze Syon, mając imię Ojca wypisane na swych czołach. Apostół zapytuje: "Iżali lepianka rzecze garnarzowi:

#### "PRZECZŻEŚ MNIE TAK UCZYNIŁ?"

Apostół daje do zrozumienia, że glina, sformowana przez garncarza w naczynie uczciwości, mniejszej lub też większej, niema najmniejszego prawa do narzekania. Co,kolwiekby garncarz zrobił z gliną, będzie to cześć dla gliny. Bez przystosowania jego mocy i biegłości nie byłaby ona nigdy niczem innym jak tylko gliną; a urobienie na naczynie ku mniejszej czy większej uczciwości będzie zaiste błogosławieństwem. Stąd ogrom ludzkości, z którym Pan będzie miał do czynienia w ciągu Wieku Tysiąclecia,



przy pomocy maszyneryj i praw Królestwa Tysiąclecia ukształtuje i uwzoruje podług praw restytucji do ludzkiej doskonałości, nie będzie miał najmniejszego powodu do narzekania czy szemrania przeciw wielkiemu Boskiemu Garnarczowi, że nie został wybrany na naczynie najwyższej uczciwości i chwały — że nie został on wybranym członkiem Kościoła, powołanym w ciągu bieżącego Wieku na Oblubienicę Chrystusową i Spółdziedzictwa z Nim w Jego Królestwie.

Przeciwnie, ludzkość będzie miała wszelki powód wdzięczności i tak Pisma powiadają, że ostatecznie każde kolano się pokłoni i każdy język będzie wyznawał, na chwałę Boga, Jego dzieła łaski, prawdy i restytucji. Oświadczają one, że ostatecznie kiedy plany wielkiego Garnarza w pełni będą przeprowadzone, każde stworzenie w Niebie i na ziemi będzie słyszane, jako przypisujące chwałę, dziękowanie, cześć, moc dostojenstwo i siłę Temu, który siedzi na stolicy i Barankowi. — Obj. 7:12; 5:12,13.

Ten wielki dzień Tysiąclecia i wielkie jego dzieło kształtowania ludzkości według wzoru wielkiego Stwórcy będzie wiele odmienne pod wielu względami od obecnego Wieku; ale zamiast prób ognistych dla każdej jednostki, Szatan, wielki Wróg, będzie związany na tysiąc lat i nie będzie miał dozwolone na dalsze uwodzenie narodów aż się skończy tysiąc lat. Mielenie, mieszanie i przygotowywanie ludzkiej gliny na tę chwalebłą epokę dokonywane jest teraz, kiedy moce zła z racji panowania Grzechu i Śmierci sprowadzają na całą ludzką rodzinę cierpienia, wdychania, jak to Apostół mówi o świecie jako o "wdychającym stworzeniu" — wspólnie bolejącym aż dotąd, "oczekującym na objawienie się synów Bożych". — Rzym. 8:19, 22.

Objawienie się synów Bożych oznacza objawienie się w chwale naczyń ku uczciwości, które Pan nasz obecnie przygotowuje, jako Maluczkle Stadko, Kościoła. Kiedy ci będą się śnić z Jezusem w chwalebnej Królestwie Ojca wtedy skończy się wdychanie i współbolewanie; bo Wróg będzie związany i przekleństwo będzie odjęte. Od tam nikt nie będzie cierpiał jak tylko za swoje własne świadome przestępstwo, a procedura restytucyjnego modelowania i kształtowania czynić będzie chwalebne postępy przez całą tę epokę.

Ale czy przyjdzie jaki płomienny dzień i próby ogniste na tych w Wieku Tysiąclecia? Tak odpowiadamy; Pisma wyraźnie wskazują, że pod koniec tego Dnia cała ziemia stanie się jak piec palący, próby dla całej ludzkości. Pisma informują nas, że Szatan będzie rozwiązany ze swego więzienia i będzie zwodzić, próbować wszystkich mieszkających na całej ziemi, których liczba będzie w owym czasie jako piasek na brzegu morskim — tysiące milionów. Próba będzie zastosowana do wszystkich; bo Boskim jest zamysłem, ażeby oni zostali wypróbowani. Ci, w zupełnej zgodności z Garnarczem ostoją się w próbie i wykażą swoje charaktery jako silne, skryzalizowane przez tą próbę, podczas gdy inni, nie będący w najzupełniejszej harmonii z wielkim Garnarczem będą stopieni pod wpływem ognistej próby onego czasu. Liczba tych, co się takim próbom ostoją oraz tych, co się w niej nie ostoją, nie da się wywnioskować ze Słowa Bożego; a my nie powinniśmy być mądrzejszymi od tego, co napisano. Dostyc jest dla nas wiedzieć, że każdy prawdziwy i wierny członek ro-

du ludzkiego, odkupiony drogocenną krwią Chrystusową, będzie miał w najwyższym stopniu sposobności na stanie się naczyniem Pańskim ku pewnej uczciwości i służebności, jeżeli zechce i że ci, których wola nie będzie w pełni poddana Panu będą ostatecznie wygładzeni z pośród ludu, a nie zesłani na wieczne męki. — Obj. 20:7-10.

### "NACZYNNIA GNIEWU NA ZGINIENIE ZGOTOWANE."

Po przytoczonym przez nas tekście, który mówi o naczyniach ku uczciwości i ku zelżywości, Apostół mówi o naczyniach gniewu, powiadając: "A jeżeli Bóg, chcąc okazać gniew i znajomą uczynić możność Swoją, znosił w wielkiej cierpliwości naczynia gniewu na zginienie zgotowane; a iżby znajomem uczynił bogactwo chwały Swojej nad naczyniem miłosierdzia, które zgotował ku chwale, których powołał, to jest nas?"

Sposób, w jaki Apostół wykazuje, że fakt, iż Bóg powstrzymał się od zewnętrznego ujawnienia zarówno Swej miłości ku Kościołowi jak i Swego gniewu na zło czyniących, nie stanowi wcale argumentu przeciw lekcji, jakiej On nas uczy. Prawda, że bogactwa Boże dla Kościoła powołanego do chwały i przygotowanego do chwały nie okazały się jeszcze, — ale nie jest to jeszcze dowodem jakoby się nie miały okazać w Jego odpowiednim czasie. Podobnie też i fakt, że Pan potępił tych, co miłują i czynią zło, a nie okazał jeszcze względem nich Swojej opozycji i nie prowadzi przeciwko nim walki, ale dozwala im nawet pod wielu względami prosperować — nie stanowi argumentu przeciwko ostatecznemu spełnieniu się Jego zamysłów. Oczekuje On na objawienie się Jego chwały w Kościele, jakoteż Swojego gniewu, Swojego niezadowolenia, na tych, którzy są Jego przeciwnikami. Ale czas zwłoki dla chwały i dla gniewu skończy się napewno i napewno też spełnione będą zamiary Pańskie. Widzieliśmy kto stanowi naczynia chwały, że są to Wybrani, święci, Królewskie Kapłaństwo bieżącego Wieku. Któż tedy stanowi naczynia gniewu zgotowane na zginienie? Odpowiedź będzie jasną dla wszystkich zaznajomionych ze sztuką zdunską, garnarską — są to naczynia, które pomimo biegości i troskliwości garnarza okazują się wadliwymi, ułomnymi, niepodobnymi do jego użytku. Przedstawiają one takich, którzy biorą łaskę Bożą nadaremno, czyli takich, o których Apostół pisze jako o psach powracających do swego zwracania, jako o świniach umytych wracających do wałania się w błocie. — 2 Piotra 2:20-22.

O tej samej klasie św. Paweł pisze w Liście do Żyd. 6:4-6; 10:28-31, jako o odpadających od łaski Bożej po przyjęciu już przez nich miłosierdzia i przebaczenia spodziewaniu ich z Ducha świętego i instrukcji od Pana, po staniu się uczestnikami Ducha świętego. Dla takich, powiada Apostół; "Albowiem jeśli byśmy dobrowolnie zgrzeszyli po wzięciu znajomości prawdy, nie zostawałaby już ofiara za grzechy — ale straszliwe niejaki oczekiwanie sądu i zapalenie ognia, który pożreć ma przeciwników" — zniszczyć ich zupełnie jako naczynia zgotowane na zginienie, zniszczenie. Powinniśmy jednak pamiętać, że te naczynia zgotowane na zginienie nie obejmują nikogo z tych, których serca są odpowiednie względem Boga i których upadki pochodzą jedynie ze słabości cielesnej, z dziedzicz-

ności, opętań i pokus. Nie; Pan w pełni postarał się o tych potrzeby i ich ułomności podług ciała ukryte są przed Jego wzrokiem. Postępując z nimi nie podług ich ciała, ale według ich ducha, ich umysłu, ich woli, ich intencji. Dopóki są Pańskimi w sercu i starają się bojować dobry bój wiary o utwierdzenie Jego woli w sobie, dopóty są oni Jego; i nic w żaden sposób nie może ich wydrzeć z Jego mocy.

Naczynia zgotowane na zginienie nie są potępione z racji jakichkolwiek niesamowolnych słabości, ale z racji niewierności serca, pychy czy wreszcie rozmyślnego zamiłowania w grzechu. Decyzja Pańska odnośnie do tych dwóch klas okaże się przy końcu tego Wieku, kiedy naczynia zgotowane na zginienie będą uznane jako poszłe na wtórą śmierć i kiedy naczynia miłosierdzia sposobne do chwały zabłysną, jako słońce w Królestwie ich Ojca, jako spóldziedzice z drogiem ich Odkupicielem.

### “STATKI GARNCARSKIE SKRUSZONE”

Pan nasz (Obj. 2:27), wskazując na czas Swojego Wtorego Przyjścia i ustanowienia Swojego Królestwa, oświadcza, że narody tego czasu przyjdą pod rząd żelaznej Jego łaski, pod Królowanie Sprawiedliwości i Boskiego Zakonu, i że będą skruszone, jako statki garncarskie. Pod wielu względami jest to odmienna figura od tej, o jakiej codopiero rozprawialiśmy. Niemniej jednak jest pewien związek, jak to zaraz obaczymy. Podczas, gdy Pan, jako wielki Boski Garncarz lepił i kształtował naczynia miłosierdzia i chwały, ażeby byli Królami i Kapłanami świata w ciągu nadchodzącego wieku. Wróg podał się także za garncarza i — współdziałając z ludzkimi skłonnościami i ambicjami, stworzył pewne wspaniałe naczynia. Znajdzie się je na wysokich pozycjach w Babilonie, w Kościele i na stolicach papieży, kardynałów, biskupów, królów, książąt, magnatów finansowych, itd., itd. Dzieło Wroga wydaje się być o wiele większem, o wiele wspanialszem, o wiele czcigodniejszym, aniżeli dzieło Boga, który, opisując Swoje naczynia miłosierdzia, oświadcza, iż pośród nich niema wielu mądrych niema wielu uczonych, nie ma wielu zacnego rodu, niema wielu bogatych, podług rozumowania czyli pojmowania tego świata. — 1 Kor. 1:26-29.

Przeciwnie, Szatan wynalazł i wywyższył wielu z bogatych i w świecie wielkich jako swoje naczynia. Królestwa tego świata olśniewają pod wielu względami, mają pozór mocy, pozór siły, pozór cnoty. Ale z Boskiego punktu widzenia wszystkie one niesposobne do Jego celów, są przeszkodą na Jego drodze. Zamyśla On ustanowienie Niebieskiego Królestwa w ich miejsce i w tekście omawianym wykazuje, iż kiedy przyjdzie Jego czas na ukompletowanie Jego Maluczkiego Stadka, na ustanowienie Królestwa Mesjasza i Jego wiernych świętych, Królewskiego Kapłaństwa, nie będzie użyte w rękach wielkiego Odkupiciela, która kompletnie w kawałki pokruszy wszystkie istniejące instytucje, które się wydają tak wielkie i tak cudowne, te naczynia wrogiemu garncarza. Rozbite pędą na szczątki. Duch święty przepowiedział to na długo przed narodzeniem się naszego Odkupiciela, używając przez proroka Dawida tych samych słów (Psalm 2:9). Prorok Daniel mówi o tych samych wielkich wydarzeniach i nazywa okres rozbijania na szczątki ziemskich instytucyj Czasem Uciśnienia, jakiego nie było odkąd powstały narody, a

Pan nasz, po przytoczeniu tego proroctwa, dodaje od siebie “ani potem będzie.” (Dan. 12:1; Mat. 24:21.) Daje On nam przez to zapewnienie, że Czas Ucisku świata całego, który się zbliża, który zniszczy obecne instytucje i ustanowi Królestwo Boże, będzie końcem wszelkich takich czasów ucisku — biedne wzdychające stworzenie nigdy już więcej nie będzie miało takiego przejścia.

Apostoł Paweł, wskazując na ten Czas Ucisku i na obalenie obecnych instytucyj w związku z ustanowieniem Bożego Królestwa, powiada nam, że będzie to czas na ustanowienie Nowego Przymierza, na mocy którego Bóg będzie miał miłosierdzie nad całym światem ludzkości i przebaczy przestępstwa przeszłości, które są właściwie przypisywane ułomnościom Adamowym i rozpocznie za pośrednictwem Chrystusa wspaniałe dzieło restytucyj, w zgodności ze wszystkim, co powiedziane było przez usta wszystkich świętych proroków od początku świata. (Żyd. 12:18-29; Dzieje Ap. 3:19.) Powiada on, że wprowadzenie tego Nowego Przymierza będzie odpowiadało i będzie anty-typem Przymierza Zakonowego; że jak przy wprowadzaniu Przymierza Zakonowego były straszliwe widoki i dźwięki, głosy trąb i słów i cała góra się trzęsła, a Izrael drżał ze strachu, tak w anty-typie tego będzie to w jeszcze większym stopniu, kiedy nie tylko społeczna budowla (ziemia) będzie wstrząśnięta, ale także kościelna struktura (niebiosy). Oświadcza on, iż wszystkie rzeczy, które mogą być potrząśnięte, będą potrząśnięte, poczem dodaje, że my, Kościół Ewangeliczny, naczynia łaski przygotowane dla chwały, otrzymamy Królestwo, które nie będzie miało być wstrząśnięte — dając przez to do zrozumienia, iż wszystkie inne rzeczy będą potrząśnięte i obalone. Nasze Królestwo jedynie ostoi się próbom onego czasu; w niem jedynie Bóg sobie upodoba, a jego wpływ rozpocznie wtedy być odczuwanym po całej ziemi, na chwałę Boga i na błogosławieństwo ludzkości.

Widząc, że wszystkie te rzeczy mają być rozwiązane, jakimiż my mamy być? Widząc, iż obecne ziemskie instytucje zostaną unicestwione niezadługo z racji, że się niepodobają Panu, jakimże ma być nasze postępowanie? Ach, jako naczynia miłosierdzia przygotowane na chwałę, powinniśmy baczyć na to, abyśmy byli w pełni podległymi modelującym i kształtującym wpływom wielkiego Garncarza, by nasze słowa i myśli i uczynki wszystkie w pełni harmonizowały się z Jego doskonałą wolą, byśmy byli tak kompletnie plastycznymi w Jego rękach, by nas mógł uformować naczynia ku największej uczciwości i chwale i użyteczności w Jego Królestwie, o które się modlimy: “Przyjdź Królestwo Twoje”!  
KAZ.

### PYCHA — ŚRODEK PRZECIWKO NIEJ

**Pyt.** (1911) Czy posiadasz jakie sugiestje dla tendencji odnośnie za dużo głowy, a nie dosyć serca?

**Odp.** — Ja myślę, iż jest to bardzo niebezpieczna choroba, i ja myślę, że Wielki Lekarz włożył właściwe lekarstwo w lekarską skrzynkę jaką on dał nam; in on dał właściwe środki w jego Słowie; doradza on nam abyśmy uprawiali pokorę i uprawiali miłość; pokora zmniejszy naszą wielkość głowy, a miłość powiększy wielkość serca.

P. O. str. 550

## “PRZYBLIŻYŁY SIĘ ONE DNI”

“Przeto, że jeszcze do pewnego czasu odłożone jest widzenie, które wypowie na skończeniu jego, a nie skłamię; a jeźliby na chwilę odwłaczał, oczekuj nań; boć zapewne przyjdzie, a nie omieszka.” — Abak. 2:3.

**B**OSKI PLAN WIEKÓW jest wizją widzianą przez Proroka Abakuka, któremu było powiedziane, aby ją napisał i to “wyraźnie na tablicach”, aby każdy mógł ją przeczytać (tłumaczenie Lesser’a); że przy końcu “wizja powinna mówić a nie kłamać”; chociaż zdawałoby się wszystkim, iż wielki Plan Boga został odłożony na długo. Wzdychające stworzenie myślałoby, że niebieski Ojciec był bardzo powolny. Wielu by się skłaniało do utracenia swej wiary odnośnie nasienia Abrahamowego i do myślenia, że Bóg zapomniał o obietnicy, którą uczynił Abrahamowi. My wiemy, że zawody przyszły na lud Boży około tych linii. Żydzi byli zawiedzeni w swych oczekiwaniach. Chrześcijanie w tym Laodycejskim okresie byli z początku zawiedzeni, nie rozumiejąc wyraźnie czego mają się spodziewać.

Podczas prześladowania rychłego kościoła, wierzone, że ci, którzy cierpieli, wkrótce wejdą do chwały. Oni myśleli, że Królestwo było blisko. Niektórzy z zawiedzionych trwali w oczekiwaniu i nadziei modlili się. Inni zorganizowali wielki system papieski i twierdzili, że kościół powinien otrzymać swą chwałę teraz, że Królestwo Mesjasza już jest i że reprezentanci Mesjasza powinni usiąść na tronie i udawać Mesjasza oraz przyprowadzić królestwa tego świata pod swoje poddaństwo. Byli oni oczywiście do tego przywiedzeni z tego powodu, że Mesjasz nie przychodził w czasie przez nich spodziewanym i myśleli, iż oni muszą wypełniać Pisma, które przepowiadają jego przyście i panowanie.

### NIEPOPULARNY OKRES CZASU.

To sprowadziło srogą klęskę w wielu wypadkach, to uczyniło całe Chrześcijaństwo “pijanem” (Obj. 17:2). Wielu nawet dzisiaj błędzi. Niektórzy, wydostając się z tej ciemności, popadli w inne błędy. Większość straciła wiarę w prorocтва. Bóg przewidział wszystkie te rzeczy i przepowiedział je, lecz one nie miały stać na przeszkodzie Boskiemu programowi. To właśnie mylne wrażenie, że nasz Pan urodził się w Nazarecie, było wskazaniem na niego, aby Go wielu nie przyjęło jako obiecanego Mesjasza, jak to oni mówili: “Czyż może jaka dobra rzecz być wywiedziona z prorocत्व, lub cokolwiek odnosi się do wtórego przyścia Mesjasza? Ci ludzie, którzy proklamują Jego wtórą obecność, pracują pod wpływem błędu! Czy te rzeczy opisane w prorocत्वach nie są jedynie dziwnymi snami ludzi o odbudowaniu Syonu i restytucji Jeruzalemu?”

W ten sposób oni sobie sztydzą. Oni są skłonni do wyuczowania opozycji do wszystkiego cokolwiek w Piśmie św. odnosi się do powrotu naszego Pana i do Jego przepowiedzianej pracy. Pan mówi nam, że chociaż będzie się zdawać, że wizja została odwłoczona, to jednak powinniśmy ćwiczyć naszą wiarę, ponieważ na skończeniu wypowie, uczyni, że będzie słyszanem, a nie skłamię. Wtedy będzie to uznane za prawdę. Boski Plan Wieków będzie wyraźnie napisany na tablicach. Będzie on tak wyraźny dla nas, że ten, kto czuwa, zrozumie; ten kto śpi nie zrozumie; ten, który się upija winem fałszywych doktryn, nie zrozumie.

Lecz ten, kto czuwa — odczyta, jeżeli serce jego jest podatne do uczenia i czyste.

### ODPOCZNIENIE W PANU.

Wizja będzie wyraźna w naznaczonym czasie. Może nie rozumiemy zarysów czasu z tą samą akuratnością i pewnością jak zarysy doktryn; bo czas nie jest tak dokładnie oznaczony w Piśmie św. jak są oznaczone podstawowe doktryny. Aż dotąd chodzimy wiarą a nie widzeniem. Nie jesteśmy jakkolwiek bez wiary i niewierzący, ale wierni i oczekujący. Jeżeli później okazałoby się, że kościół nie został uwielbiony w październiku 1914 roku, powinniśmy próbować, by czuć się kontętni z tego jakakolwiek mogłaby być wola Pańska. Wierzmy, że wielu, którzy biegną w zawodzie o nagrodę, będą zdolni do dziękowania Bogu za chronologję nawet w wypadku, gdyby okazała się nie akuratną na rok lub nawet na wiele lat z drogi. My wierzymy, że chronologja jest błogosławieństwem. Jeżeli ona obudziła nas kilka minut wcześniej w poranku niż gdybyśmy w innym razie się obudzili — to bardzo dobrze; Ci, którzy są obudzeni, są tymi, którzy otrzymują błogosławieństwa.

Jeżeli 1915 rok minie bez zabrania kościoła, bez czasu ucisku itd., będzie się to wydawać dla niektórych wielką klęską. Lecz nie tak powinno być z nami. Powinniśmy się tak samo radować, jak każdy z nas by się radował gdybyśmy wszyscy doświadczyli naszej przemiany z ziemskich do duchownych warunków przed 1915 rokiem i to jest naszym oczekiwaniem; a jeźliby to nie było wolą Pana, wtedy też nie będzie i naszą wolą. Gdyby z Pańskiej opatrności czas ten miał przyjść o dwadzieścia pięć lat później, wtedy i to byłoby również naszą wolą. To nie zmieni faktu, że Syn Boży był posłany przez Ojca i że Syn Boży jest Odkupicielem naszego rodu; i że następną z porządku rzeczą jest ustanowienie chwalebego królestwa z ręki tego wielkiego Pośrednika, który podczas swego Pośredniczego panowania będzie błogosławił wszystkie rodzaje ziemi. Te fakta pozostają te same. Różnica zachodziłaby tylko o kilka lat w czasie ustanowienia królestwa.

Jeżeli październik, 1915 roku minie, a my znajdziemy się jeszcze tu i porządek rzeczy będzie taki sam jak obecnie, i świat, oczywiście, czynić będzie postępy na drodze pogodzenia sporów, i nie będzie widoku czasu ucisku, i nominalny kościół nie połączy się we federację, itd., to powiedzielibyśmy, iż widocznie uczyniliśmy pomyłkę gdzieś w naszym obliczeniu. W takim wypadku uczynilibyśmy przegląd prorocत्व dalej, by zobaczyć, czy można znaleźć pomyłkę. A potem pomyślelibyśmy, czyśmy oczekiwali niewłaściwych rzeczy we właściwym czasie? Wola Pańska może na to dozwolić. Nasze oczekiwanie, jako kościoła, jest, że nasza przemiana jest bliska. Żadne błogosławieństwa restytucji nie mogą przyjść na świat, aż po uwielbieniu kościoła. Inny punkt rzeczy, jaki powinniśmy rozważyć, jeżeli nasze nadzieje nie będą wkrótce zrealizowane jak się spodziewamy—będzie—czy napewno neležymy do klasy wybranych. Lecz my nie wartwimy się wcale. “Dostyc ma dzień na utrapieniu swoim.” Niema na świecie ludu

tak błogosławionego jak ci, którzy mają prawdę i są sługami prawdy. Jest rzeczywiście wiele pracy do wykonania.

### NIEPOKÓJ Z KAŻDEJ STRONY

Pozostała część ludzkości jest niezadowolona—nietylko bogobojni wyznawcy nominalnego kościoła—lecz wszyscy inni także. Zawiedli się oni we wszystkim cokolwiek przedsięwzięli do wykonania. Jest upadek na wszystkie strony. Niedawno temu, gdy rozmawialiśmy z pewnym człowiekiem, przemysłowcem, a nasza rozmowa obróciła się do rzeczy religijnych dzisiejszej doby. On jest bardzo dobrym człowiekiem; czy jest Chrześcijaninem lub nie, tego nie wiem. My wiemy, że jest bardzo dużo przyjemnych i wielce honorowych ludzi, którzy wcale nie są chrześcijanami. "Ten człowiek, mówiąc o kościołach, powiedział: Stosunek w kościołach jest bardzo smutny. Ja jestem szczególnie zainteresowany Metodyską denominacją. Jakiś czas temu nasz kościół przeprowadził pomyślną sprzedaż własności, następnie kupili nowe miejsce i pobudowali piękny kościół. Obecnie myślą, że jeżeli uczęszcza sześćdziesięciu ludzi na nabożeństwo, to będą stanowić poważną kongregację. Tak samo jest wszędzie. Ludzie udają się za szalonymi przyjemnościami. Każdy chce się udać na jakąś przyjemną wycieczkę — na wybrzeże — lub gdzieś indziej. Wydaje się, że nikt nie dba o religję obecnie." Ten człowiek wyraził ducha ogólnego niezadowolenia. Lecz lepszy dzień jest już blisko.

W San Francisco, rok lub nieco dawniej temu, na konwencji Szkoły Niedzielnej, pewien mówca dał dość długi odczyt na temat zdobywanie dzieci do kościoła. On się wyraził, że wszystkie kościelne insygnia są w podobny sposób do siebie założone. Powiedział on, że zdobycie każdego członka dla jakiegokolwiek z obecnych kościołów, kosztowało 650 dolarów. Potem zaczął opowiadać, jak wielu pracowników było zatrudnionych, a jeszcze jak małą w porównaniu liczbę ludzi zdobyli dla kościoła.

A my wiemy, że olbrzymia większość z tych, którzy zostali przyprowadzeni nie pomyśleliby nawet o nazywanie się świętymi lub poświęconymi. Pan ten zdawał się myśleć, że dla dojrzałego umysłu, niema wiele materiału w ewangelji. On powiedział, że praca do wykonania jest ćwiczenie dziecka dla kościoła, a potem ono nie będzie mogło odejść od niego. To jednak statystyka wykazuje, że z tysięcy uczęszczających do Szkół Niedzielnych tylko bardzo znikoma liczba idzie kiedykolwiek do kościoła.

### SMUTEK Z WIELKOŚCI NASZEJ PRACY.

Niektórzy mówią, że jest im smutno, gdy widzą nasze kazania drukowane w gazetach w całym tym kraju, Wielkiej Brytanji, itd., oraz, że wstęp na nasze zebranie jest wolny i że nie urządzamy kolekt. Pewien duchowny powiedział: "Stopniowo lud dojdzie do tego, iż będzie myślał, że jest zbrodnią zbieranie kolekt, a wtedy, gdzie my się znajdziemy? Pastor Russell sprowadzi na nas wszystkich niesławę. Iną rzeczą o jakiej oni mówią, jest: "Gdy te doktryny są nauczane, to one pociągają naszych najlepszych ludzi, jakich mamy."

Tak więc mamy każdą sposobność uważać za dziwną, bardzo dziwną, że gdy nas jest w porównaniu tak mało i tak stosunkowo niewielką sumę zużyliśmy, gdy tylko kilku ma tak wielkie przywileje i sposobności w Pańskiej służbie.

W gazecie "Everybody" więcej niż dwa lata temu podany był raport "American Tract Society (Amerykańskie Towarzystwo Broszur)", a z tym raportem podany był raport Watch Tower Bible & Tract Society (Strażnica, Tow. Biblijne i Broszur). Pierwszy raport wykazywał nadwyżkę zasobów ponad zobowiązania w sumie \$851,092.53. Ostatni nie wykazywał żadnej nadwyżki ponad zobowiązania. Raporty wykazują, że ten, który nie miał nadwyżki w zasobach, wydał daleko więcej literatury, niż ten z nadwyżką. Skłaniamy się do myślenia, że to wskazuje na cuda, jakie są dokonywane w tym czasie.

### GŁÓD — LECZ NIE CHLEBA

Gdy byliśmy w Bostonie jakiś czas temu, redaktor Bostonieńskiego Żurnalu Religijnego, po odczycie dnia następnego w poniedziałek wyraził się do mnie w ten sposób: Byłem wczoraj na waszym zebraniu i widziałem tę ogromną kongregację. Obejrzałem ją dokoła i mówiłem sam do siebie: Co to jest, co sprowadza tych ludzi tu? Przypomniałem sobie o atrakcjach na brzegu marskim, parkach—wszędzie, by odciągnąć lud od udania się na to zebranie. To jednak, w tak gorącym dniu letnim po południu zgromadziło się 4,000 osób na zebranie, a 2,000 musiało się wrócić z powodu braku miejsca. My tu w Bostonie mamy wielu kaznodziei, dobre chóry i wiele sposobów do powabu; lecz ci kaznodzieje o tej porze roku, mają na swoich nabożeństwach tylko około 40 do 50 osób. Jak się to stało, że tak wielu przyszło na wasze zebranie i siedziało tam przez dwie godziny?"

Naszą odpowiedzią było, iż nam się wydaje, że widzimy wypełnianie się proroctwa: "że będzie głód na ziemi, nie głód chleba, ani pragnienia wody, ale słuchania słów Pańskich" (Amos 8:11,12). Dalej zaznaczyliśmy, że lud był karmiony bardzo niezadowolonymi pokarmami i że oni nie są zadowoleni z plew, jakie otrzymywali, dlatego nie uczęszczają do kościołów, bo nie wierzą w doktrynę wiecznych męk — kaznodzieje nie wierzą w nią i inni nie wierzą w nią, z wyjątkiem w porównaniu niewielkiej liczby, a i ta liczba ustawicznie się zmniejsza.

Przypomnieliśmy mu, że ci ludzie, zamiast słuchania o wiecznych mękach, to obecnie podają im sugestje zaczerpnięte w Kolegjach, w tym stopniu, że ich przodkowie byli małpami; że istnieje wielki znak zapytania w umysłach tych ludzi; że są oni głodni znajomości prawdy. Powiedzieliśmy mu, iż my wierzymy, że z tych przyczyn przybyła tak wielka liczba, by wysłuchać nas, bo byli chętni usłyszeć coś więcej rozumniejszego, cośkolwiek bardziej biblijnego, niż słyszeli przedtem. A więc mamy za co być wdzięczni.

### "NASZE WYZWOLENIE PRZYBLIŻA SIĘ"

Tak dalece jak jesteśmy w stanie do tego czasu rozemnieć, niedokładności, uchybienia pełnego rozwoju wypadków w 1916 roku, lub przedtem, będzie oznaczać, że wszystkie nasze chronologiczne uporządkowania, jakie mamy, są mylne — nasz pogląd na zniwo i całość. Lecz my nie mamy powodu do wierzenia, że one są mylne. My pamiętamy, że my nie jesteśmy nieomylni i nasz sąd nie jest nieomylny, lecz cudowne wynalazki dni dzisiejszych i światło, które przyświeca w każdym kierunku, tak dobrze jak uniwersalny niepokój, wydają się potwierdzać chrono-

logję — że żyjemy w brzasku nowego wieku. Lecz to, jak długo żyjemy w nim, rzeczywiście nie wiemy. Oczekujemy za ukazaniem się Słońca Sprawiedliwości.

Fakt, że wizja obecnie przemawia i napisana jest wyraż-

nie na tablicach, jest bardzo przekonującym. Prawdziwie wierzymy, że "Przybliżyły się te dni" wskutek spraw lub rzeczy, jak powiedziane, z każdej wizji. — Ez. 12:21-23.

W. T. 1-go Stycznia, 1914 r., str. 5374.

## ZWYCIĘŻANIE NOWOCZESNYCH OLBRZYMÓW

(1 Samuela 17:1-54)

Olbrzymi w Starożytności — Dawid i Golijat — Nie Przez Moc Ludzką — Lecz Przez Moc Ducha Bożego. — Bojując Dobry Bój — Nie Zbroją Cieleśną — Ale Mocą Kamyka Prawdy.

**P**ierwszymi olbrzymami wspomnianymi w Biblii byli ci, którzy mieli cielesne matki, lecz których ojcami byli z materjalizowani upadli aniołowie, jak jest napisane w 1 Mojżeszowej rozdział 6-ty. Ci, jakkolwiek, wszyscy zginęli w Potopie za czasu Noego. To jednak od czasu do czasu odtąd znajdowali się ludzcy olbrzymi w Azji. Og, król Bashan, miał żelazne łoża trzy-nastacie stóp długości. W sprawozdaniu o ziemi Chananej-skiej, szpiegowie powiedzieli, iż widzieli tam olbrzymów—synów Anakowych. Goljat, olbrzym z Get, którego Dawid zabił, był możebnie potomkiem tej rodziny.

Mieliśmy olbrzymów w niedawnych czasach także: Byrne Irlandczyk, omś stóp, cztery cale; Middleton, Anglik, dziewięć stóp trzy cale; Lushkin, Rosjanin, ośm stóp pięć cali; Chang, Chińczyk siedem stóp ośm cali. Pliny powiada, że Gabbaras był dziewięć stóp dziewięć cali wysoki. Dlatego nie ma miejsca na zniesławianie historii o Dawidzie i Golijacie.

Dawid, młodzieniec możebnie dwanaście lat liczący, odwiedził armję Izraela, w której trzej jego bracia byli żołnierzami, biorąc żywność i łakocie dla ich odżywiania. Ku jego zdumieniu on znalazł armję Izraela naprzeciw armji Filistyńskiej, która wkroczyła od zachodu. Lecz nie było walki, każda widocznie obawiała się drugiej. Rycerz z Filistynów występował naprzód co rano, olbrzym wielkością i siłą, nosząc miedzianą zbroję ważącą dwieście dwadzieścia pięć funtów i wywijając swoim mieczem, którego rękojść ważyła dwadzieścia pięć funtów, a grubość była nieomal trzy cale. On urągał Izraelowi, oświadczając, iż pojedynek pomiędzy dwoma zadecyduje wojnę. On urągał nietylko narodowi Izraelskiemu, ale i ich Bogu.

Młody Dawid był zdziwiony, iż to trwało tak długo, i że nikt nie przyjął wezwania. Wierząc w prawdziwego Boga, on oceniał Przymierze pomiędzy Bogiem i jego narodem. Jego wiara w Wszechmogącego była taka, iż on przyjął boskie obietnice bezwarunkowo. On dziwował się na brak okazania wiary przez jego braci i jego krajowców. On oświadczył, że mając poparcie Boskiej obietnicy on sam ośmielił się zmierzyć z Goljatem.

Król Izraela Saul dał do wiadomości, że wielki zaszczyt spotka tego, który przyjmie pojedynek nieprzyjaciela. Młody Dawid był przyprowadzony przed niego; lecz starszym jakim on był o rycerstwo, król ocenił jego młodszeńszą odwagę, ale był pewnym, że nie mógł dorównać olbrzymiej sile Golijata, jedno uderzenie mieczem zniszczyłoby go. Wtedy podrostek podał swoją przyczynę. Oświadczając, że jako pasterz owiec swego ojca, to był czas iż niekiedy wybawiał je z paszczęki i szponów lwa i niedźwiedzia. On posiadał odwagę, a ponad wszystko on miał wiarę w Boga. Tak jak Bóg błogosławił go w jego co-

dziennem obowiązku w przeszłości, to on da jemu moc do zwycięstwa w tej godzinie obowiązku, w spotkaniu się wyzywającego olbrzyma i jego urąganiu Jehowie.

To wywarło wrażenie na króla. Chciał nawet pożyczyć Dawidowi swojej zbroji — najlepszej w Izraelu. Lecz po wdzianiu jej na się, młody Dawid odmówił z podziękowaniem. On nie był przyzwyczajony do takiej zbroji i było mu lepiej bez niej. Wziął on tylko swój pasterski kij, do którego był przyzwyczajony i swoją procę. Postępując w stronę Filistynów do walki, wybrał on sobie pięć gładkich kamieni z potoku. To lekkie uzbrojenie, z Boskim błogosławieństwem było więcej niż wystarczającym; bo on potrzebował użyć tylko jeden kamyk.

Olbrzym był oburzony, mówiąc: "Iżalim ja pies, iż ty idziesz na mnie z kijem?" Według tradycji, gdy chłopiec się zbliżał, olbrzym się rozsmiał, rzucając głowę w tył. Wtedy jego hełm spadł, a głowa była wystawiona na niezawodny znak jego wzgardzonego oponenta. W tych czasach nie było gazet, ani publicznych bibliotek; i on nie wiedział, jak potężne miejsce zajmował kamień z procy we wojnach nawet wtedy, i że w zdolnych rękach proca była nieomal tak skuteczna jak jest karabin dzisiejszy. Golijat uderzony kamieniem, jego nosiciel zbroji uciekł, a młody Dawid w prędkości zabił go i zabrał jego zbroję jako znak zwycięstwa. Filistynowie zdziwieni, przerażeni, uciekli, Izrael ścigał ich do ich własnych obronnych miast.

### JAK SPOTYKAĆ NOWOCZESNYCH OLBRZYMÓW

Następnie po śmierci Jezusa, nowy boski porządek rzeczy był wprowadzony. Ci, którzy mają wiarę w Boga jeszcze mają walki do zwyciężania, lecz nie cielesnymi zbrojami. Zwycięstwa ich, jakkolwiek, są oparte na tej samej zasadzie, która operowała przychylnie z Dawidem. Wiara w Boga jest położeniem fundamentalnym — realizują, że sprawa w której oni walczą jest jednym z uznań od Boga. Odwaga właściwa w ich wierze — wiara stopniowo rozwinięta w poprzednie zwycięstwa ponad mniejszymi nieprzyjaciółmi, jak we wypadku Dawida, dopomaga do dania odwagi i mocy do walczenia z najwięcej przerażliwymi olbrzymami jakich możemy spotkać.

Pamiętając to, iż każdy Chrześcijanin powinien codziennie czuwać, by przewycięzać małe słabości, małe ułomności—by stać się zwycięzcami w małych walkach ze samolubstwem, złością, zawziętością, zawiścią, złą obmową. Zwycięstwa ponad tem i doświadczenia osiągnięte za Boską pomocą w zwyciężaniu tego, daje przygotowanie się stopień po stopniu do największych prób i wspanialszych zwycięstw.

Kiedy nauczymy się o boskiej obietnicy, "Kto zwycięży, dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojej," to daje nam

myśl, że wielkie zwycięstwo musi być osiągnięte, by dowieść naszą godność wielkiego zaszczytu do którego Bóg powołał swój kościół. I to zwycięstwo, gdy jesteśmy chętni się go nauczyć, nie jest zawsze dla mocnych, lecz dla tych, którym Bóg będzie błogosławił. Walka, którą Bóg uznaje i nagrodzi nie jest walką z przyjaciółmi ani z bliźnimi, jakkolwiek nierozumnymi oni mogą być, lecz walką przeciwko niesprawiedliwości, przeciwko grzechowi, przeciwko wszystkiemu któremu boskie prawo się sprzeciwia. Walka ta i zwycięstwo należy przedewszystkiem do naszych serc i umysłów, a drugorzędnie rozciąga się na jaki Pański zamiar może wskazać, w zwalczaniu publicznego zła i w popieraniu publiczności i obywatelskiej sprawiedliwości.

Jakkolwiek, nie powinniśmy zapomnieć, że wielki olbrzym grzechu i nieprawości, który urągał ludowi Bożemu przez wieki będzie uderzony tylko w Boskim naznaczonym czasie, i przez pozafiguralnego Dawida. Imię Dawid oznacza Umilowanego. Pozafiguralnym Umilowanym jest Chrystus — Jezus, Głowa, kościoła jego ciała. W niedalekiej przyszłości, kamyk z procy prawdy uderzy wielkiego przeciwnika; a pozafiguralny Dawid rozpocznie Tysiącletnie panowanie, które podźwignie świat i pobłogosławi. My jako członkowie klasy Dawida, musimy posiadać ducha przewycięzającego i popierać go wiarą i ufać w Boską obietnicę i moc.

W. T. 1 kwietnia 1915, Str. 5662.

## INTERESUJĄCE PYTANIA I ODPOWIEDZI

### KIEDY BĘDĄ ZNISZCZENI UPADLI ANIOŁOWIE?

**Pyt.**—(1909)—Czy upadli aniołowie będą zniszczeni przy końcu tego okresu żniwa, czy też będą oni związani z Szatanem i będą zniszczeni z nim przy końcu wieku Tysiąclecia?

**Odp.** — Ja naturalnie, nie wiem, lecz mogę podać moje domniemanie i moje rozumowanie. Ich próba i Szatana próba zdają się być odmiennymi sprawami. On nie był kuszonym zwyjątkiem przez swoją własną ambicję i Pisma nie wykazują, aby jakiegokolwiek miłosierdzie miało być rozciągnięte dla niego, lecz, że on będzie zniszczony.

Aniołowie mieli długi okres, przypatrywali się jego prosperowaniu i powodzeniu i Bóg widocznie nie użył mocy w jego powstrzymaniu. Potem nastąpiło mięszanie się aniołów z ludzką ródziną. Jego usiłowanie było czysto samolubne w osiągnięciu władzy. Tak dalece, co się tyczy tych aniołów, to oni opuścili swój stan mieszkania albo pierwsze położenie; szczególne wspomnienie jest uczynione przez Judę i Piotra, że oni są zachowani w łańcuchach ciemności, aż do sądu wielkiego dnia. Teraz, czy to odnosi się do sądu Dnia Tysiąclecia, czy do obecnego czasu? My myślimy, iż to odnosi się do sądu obecnego czasu, albowiem oni byli zachowani w łańcuchach ciemności i widocznie oni będą mieli moc by się uwolnić od tych łańcuchów ciemności teraz. My domyślamy się, że oni uwalniają się teraz, przez co wyobrażają sobie, że Bóg nie jest wstanie powstrzymać ich. Oni uwalniają się od powstrzymywania, które będzie częścią czasu ucisku świata, które jest nietylko zrzędzenia, lecz także od złych aniołów. Tak więc, jeżeli podczas tych stuleci podczas których oni byli pod powstrzymywaniem, niektórzy z nich nauczyli się czekać na Pana jak Pisma dają do zrozumienia i pokutowali, teraz będzie czas dla nich by okazali swoją lojalność podczas czasu kiedy wszyscy inni aniołowie są w pokuszeniu by czynić zło. Pamiętajmy, że słowo "sąd" użyte tu jest w sensie próby a nie wyroku. Oni są zachowani w łańcuchach ciemności, aż do czasu próby wielkiego dnia. My nie wiemy; to jest tylko naszym domniemaniem. Wy możecie mniemać odmiennie, i jeżeli tak czynicie, to nie będziemy się sprzeczać. Tam gdzie Słowo Pańskie przemawia stanowczo, będziemy tak mówić. Chcieliście moją myśl, oto macie ją, lecz jeżeli chcecie swoją własną, trzymajcie.

P.O. 22

### JEZUS — CZY MÓGŁ ŻYĆ WIECZNIE JAKO CZŁOWIEK

**Pyt.**—(1911)—Czy człowiek Jezus przez posłuszeństwo zakonowi w każdym szczególe mógł żyć na wieki w niedoskonałej ziemi?

**Odp.** — Jeżeli Jezus jako człowiek nie poświęciłby swego życia, gdyby, nie uczynił zupełnego poddania się symbolizowanemu przez jego chrzest, to miałyby wszystkie ludzkie prawa jakie należały się pierwotnie Adamowi. Cokolwiek, przeto należało do praw pierwszego Adama i mógł się ich domagać od boskiej sprawiedliwości, tak i Jezus mógł wymagać tą samą sprawiedliwość, tak i Jezus mógł wymagać te same prawa z przyczyny zajęcia miejsca pierwszego doskonałego człowieka. Co by to oznaczało? On mógł by powiedzieć, "Ojcze, teraz tu jestem doskonałym i mam zamiar przestrzegać twój zakon, więc należy mi się wieczne życie. Tyś dał Adamowi doskonały Eden i wszystkie piękności tamtejsze, i teraz Ja spoglądam w około zatem co ty masz dla mnie, albowiem Ja zachowuję twój zakon i nic nie przestępuję." I wtedy byłoby to częścią Ojcowskiego obowiązku — czy tak mogę się wyrazić, obowiązku? — według jego własnego zakonu, jego własnego zarządzenia — to byłoby częścią obowiązku niebieskiego Ojca, by zaopatrzył go w jakieś odpowiednie miejsce, jakiś raj, dla Jezusa, gdzie on by nie miał żadnych niewygód jakiegokolwiek rodzaju, albowiem będąc doskonałym z konieczności nie byłby poddanym niedoskonałościom jakie należą do grzesznego rodu. Lecz nic podobnego nie mogło przyjść, albowiem tak prędko jak Jezus był doskonałym człowiekiem (udowadniając) w trzydziestym roku życia, on natychmiast przedstawił swoje ciało ofiarą żywą. Tam on oddał swoje prawa, wszystko o co mógł prosić, on tam dobrowolnie złożył u Ojcowskich nóg — "Oto idę aby czynić wolę Twoją, o Boże; wszystko co jest napisano w Księdze, Pisma Świętego jestem gotowy wykonać" — wszystkie Pisma jakie tam figurują na Baranka i Cielca, wszystkie te różne ofiary jakie odnosiły się do niego w Planie Ojca" — Jestem gotowy czynić wolę twoją, aż do śmierci". On przeto w tym jedynym wypadku, oddał każde ziemskie prawo i stąd nie mógł się domagać o cokolwiek co już złożył i więcej nie posiadał.

P.O. str. 370

### NIEDZIELNE SZKOŁY — CZY ONE MAJĄ UZNAWIE OD BOGA?

**Pyt.**—(1913) — Czy ty Bracie Russel uważasz, iż zasada Szkoły Niedzielnej może być usprawiedliwiona pod jakimkolwiek protekstem?

**Odp.** — Moja myśl jest ta, bracia: Pan nie powiedział mi by walczyć przeciwko Szkole Niedzielnej. Ja mam kazać Ewangelję. Jakkolwiek, mogą zaznaczyć, że Szkoły Niedzielne nie były zorganizowane przez Pana Jezusa albo Apostołów. Pierwsza Szkoła Niedzielną była zorganizowana w Londynie dla obdartych i ubogich znalezionych na ulicach. Szkoły te były dla uczenia szycia, robienia ponczochoch i pisania oraz tym podobnym przedmiotom jak te. Obecnie mamy lepsze szkoły w nauczaniu tych przedmiotów. Pierwsze z tych szkół odbywały się w niedzielę z przyczyny, że nauczycielki nie miały innego wolnego czasu, ale obecnie mamy szkoły, które nauczają każdodziennie i postawione są na lepszych podstawach pod prawami stanu i rządu. Wykazaliśmy w Podręcznikach Wykładów Pisma Św., że Bóg położył odpowiedzialność rodziców by nauczali swoje dzieci. Zamiarem moim nie jest dawać Panu jakiegokolwiek wskazówki w tej sprawie. a powiadam powtórnie, że tam nie było Szkół Niedzielnych zorganizowanych przez Pana albo przez Apostołów. Może być przyczyna dla utrzymywania ich o której wy myślicie dobrze, lecz to nie jest mój interes. Jeżeli wy myślicie, że jest dobra przyczyna by je mieć, to dobrze, wtedy, to wszystko co Ja mogę powiedzieć jest to: Brat Russell nie znalazł żadnego zarzutu. Bóg ma umiarkowany sposób w postępowaniu z nami i my mamy wolność do wyboru — kierownictwo Słowa Bożego. W Piśmie Św. są zasady, naśladujcie je rozwiźle albo ściśle, jak uważacie. Pan pozostawia tę wolność i kto ma prawo kłaść pęta tam gdzie ich nie ma? **P.O. str. 685**

### JEHOWA — CZY MOŻE CIERPIEĆ

**Pyt.** (1909) Czy Jehowa cierpiał z przyczyny ofiary uczynionej za grzechy świata? Czy jest możebnem dla Boga cierpieć?

**Odp.** — Nasza różnica utworu umysłu, (bo niema dwóch równych), przyczynia się do używania różniacej się mowy i daje wagę wyrażonym słowom. Co my rozumiemy przez cierpienia? Pismo Św. niezawodnie jednak podaje o Bogu, iż On cierpiał i jakoby jednak ubolewał, to jednak wy i Ja znajdujemy trudność w przypuszczaniu jak Bóg mógł cierpieć w zwyczajny sposób, by mieć ból. By mieć ból oznaczałoby, iż jest coś niewłaściwego w naszym organizmie. Jak naprzykład, jeżeli znajdujemy się w należytych funkcjach, a ktoś by nas uszczypnął, to mielibyśmy ból z przyczyny, iż tam byłaby pewna ilość destrukcji z przyczyny uszczypnięcia. Jeżeli smucimy się w sercu to mamy ból. Jak naprzykład mówimy: Ach, jak ja się smuciłem, o jak ja ubolewałem w tej sprawie. Z tego punktu zapatrywania nie możemy rozumieć jak Bóg mógłby cierpieć odkąd Bóg jest nieśmiertelnym, niezmiennym i dlatego nie może cierpieć w żadnym stopniu. Gdyby On mógł mieć jaki nieporządek w Swym systemie, wtedy On mógłby cierpieć. Dlaczego, wtedy, Biblja mó-

wi o Jego ubolewaniu? Odpowiadamy, że dla czyn. (1) Albowiem życzeniem Jego jest ał dzieli co jest Mu przyjemne a co nie jest prz Przychodzi On do naszego pojęcia tak aby sformować niektóre umiarkowane pojęcie co b przyjemnem Jemu.

Pytanie zdaje się, iż obejmuje coś odnośnie naszego Pana Jezusa. Czy Ojciec cierpiał wielce kiedy dał Swego Syna, jak niektórzy twierdzą, że Ojciec cierpiał więcej, niżeli Syn? Jak tak nie myślę, drodzy przyjaciele. Wiedząc o końcu i o początku, Ja myślę, że Ojciec był zadowolonym z czynu jaki uczynił i On wiedział o każdej dobroci jaka wynika z tego; Ja myślę, że to sprawiło Ojcu przyjemność i radował się z ofiary Swego Syna i był chętny jej udzielić bo posiadał pełną jednomyślność Swojej woli i sądu, inaczej On nigdy by nie uczynił coś podobnego — On nie był uchwycony w żadną pułapkę, która by Go zmusiła coś uczynić, lecz wiadomem był Jemu koniec od początku. Dlatego w naszym sensie cierpienie, ból, naruszenie nerwów i żywotnych mocy, naszego Niebieskiego Ojca niema podobnego cierpienia, więc nie mógł cierpieć, lecz w sensie sympatji dla Swego Syna i dla nas, bo życzeniem Jego było abyśmy wiedzieli, że On nie jest zimnym jak kamień, nieposiadającym sympatji, lecz, że On jest sympatycznym i że w Jego sercu jest sympatja i miłość, sympatyzował On z naszym Panem Jezusem. My nie chcemy utracić widoku sympatji Ojca. "Tak jak Ojciec lituje się nad swoimi dziećmi, tak Pan lituje się nad tymi, którzy się Go boją."

**P. O. str. 678**

### "DO WYŻYŃ BRACIA"

Do wyżyn Bracia nasi przyjaciele,  
Wznosić się ciągle, nie ustać w pracy —  
Boć to są nasze szlachetne cele,  
Za co po śmierci wieczne wesele...

Nie traćmy czasu ani nadziei,  
Pośród zarazy, burz i zawiei...  
Idźmy z Oświatą pomiędzy ludy,  
A precz nam z drogi fałszy obłudy...

My chcemy Boga! Więc z nami Bóg—  
Wśród fałszu, pychy, niech ginie wróg,  
Kochajmy prawdę, Bóg Ojcem jej,  
Więc w Bogu Bracie nadzieję miej...

Wszak upadł carat choć silny był—  
Władcy świata rozsypią się w pył —  
Lecz Słowem Bożem silne jak stal,  
Nie może zginąć wśród świata fał...

Wśród politycznych dzisiejszych burz,  
My siejmy miłość — w poprzek i wzdłuż—  
A z tej miłości wyrośnie kwiat  
Co będzie jaśniał na całym świecie...

Nie ten szczęśliwy co w złocie łśni,  
W wygodach sypia o zbytku śni—  
Lecz kogo boli sierocy ból,  
Ten właścicielem niebiańskich pól...

Więc miłość bratnią siejmy wśród rzesz,  
Wy bracia drodzy, a i ja też  
A naszej pracy pomoże Bóg,  
Ze zniknie ciemność z światowych dróg.

**I. W.**

# LISTY Z POLSKI

Warszawa, dn. 29 października, 1934 r.

Panu Bracia:

Miamy was w imieniu naszego Odkupiciela! Umiłowani w Panu Bracia i Siostry. Zawiadamiamy w dniu 23-go października, b. r. Zgromadzenie ludu Pana naszego uchwalilo by współpracować z wami. Wierzmy, że praca ta przyniesie owoce, dobre dla ogólnego dobra ludu Pańskiego, gdziekolwiek się znajduje. Mielśmy możność widzieć wiele pracy, która rozdzielała braci, to dziś mamy przywilej wyciągać naszą dłoń do zgody bratniej, która wszędzie jest pożądana, a szczególnie w pośród ludu Bożego.

Mamy nadzieję, że nasz Ojciec Niebieski pobłogosławi, tą piękną misję i zgromadzi wszystkich lud w jedno swojego Syna Jezusa Chrystusa, który umarł za nas na krzyżu. Kończąc życzymy Ojcowskich błogosławieństw i mądrości zgóry pochodzących od Ojca światłości i Pana naszego Jezusa Chrystusa, Orodownika kościoła. Łącząc wyrazy miłości Chrześcijańskiej, pozostajemy w jednej nadziei powołania, bracia i służy w Panu.

Sekretarz zboru M. D.

Bałuczyn, dnia 18 października, 1934 r.

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry!

Niech miłosierdzie i opatrzność Ojca Niebieskiego i Pana naszego Jezusa Chrystusa będzie z wami po wszystkie dni waszej pielgrzymki ziemskiej do niebieskiego Chanan.

Mam przywilej napisać do was kilka słów Chrześcijańskiej pociechy i wynurzyć moją radość jaką do was żywię za udzielenie mi duchowej pomocy na tej wąskiej drodze. Swego czasu miałem sposobność zobaczyć pismo "Brzask Nowej Ery" u pewnego pielgrzyma, którym bardzo się zainteresowałem, widząc w nim naprawdę jeszcze czystą naukę i zarządzenie jakie Pan udzielił przez wiernego sługę brata C. T. Russella, którą ja wielce umiłowalem. Bo jak wam jest wiadomo, że teraz między ludem Bożym pojawiają się fałszywi nauczyciele, którzy zwodzą niemowlęta w Chrystusie przez swe fortele ludzkie, przywodzą wielu do cierpień duchowych. Ja również miałem sposobność zapoznać się z tą literaturą tych wodów, którzy chcą zapanować nad dziećmi Bożem, lecz każdy co pragnie prawdy to może zauważyć podejścia kłamliwe i oszczerstwa, nie wytrzymujące krytyki objawionej prawdy.

Zainteresowanie moje było tak wielkie, że zaraz napisałem do was z prośbą o pomoc duchową przez zaciągnięcie mnie na listę bezpłatnych prenumeratorów "Brzasku Nowej Ery"; jak również bracia przysłali mi po kilka różnych gazetek, które rozpowszechniłem między ludźmi; dotąd otrzymuję 2 B. N. E. co miesiąc, za które narazie nie jestem w stanie zapłacić, to jednak czuję się zobowiązany, jeżeli Pan dozwoli aby w przyszłości należytość wyrównać. Obecnie składam serdeczne dzięki za wasze dobre serce, wierząc, że Bóg tego niezapomni bo nakarmiłście zgłodniałą duszę.

Od czasu jak bracia poczeli mi wysyłać "Brzask Nowej Ery" z miesiącem majem w przesyłce zaginął No. 7 z miesiąca lipca, więc proszę was o nadesłanie mi tego numeru, jak również proszę, jeżeli jest możliwe o przysłanie mi starych "Brzasków", jeżeli są na składzie z roku 1932, 1933, a o ile już żadnych nie ma to prosilibym przynajmniej o wszystkie numery z roku 1934, No: 1, 2, 3, 4, 5, 6, i 7, bo pragnieniem moim jest by posiadać wszystkie, gdyż znajduję w tem piśmie prawdziwy cudowny pokarm. Wrazie gdyby bracia nie mogli wysłać bezpłatnie, to jednak proszę je wysłać i powiedzieć ile kosztują, a ja będę się starał jakimś sposobem zapłacić, prosilibym również o kilka numerów gazetki "Uciśnienie Narodów" — "Światowa Depresja" i No. 3 Z. K. B. Mam nadzieję, że bracia nie odmówią mojej prośbie i będą przysyłać mi "Brzask Nowej Ery" na rok 1935, zamiast 2 No. to proszę o 3 No., bo liczba czytelników się powiększa. Kończąc tych kilka próśb, proszę wybaczyć, że tyle zwracam braciom głowę, gdyż ja proszę o to wszystko w Imieniu Pańskim.

Życzymy braciom i siostram Łaski i Błogosławieństwa Bożego przez Wodza i Zbawiciela naszego, niech Ojciec Niebieski nie zapomni wam waszej obsługi którą czynicie dla ludu Bożego! 2 Kor. 9:10-15; Ps. 20:2-5.

(List powyższy napisany w imieniu pięciu osób).

R. K.

# SPRAWOZDANIE FINANSOWE

DOCHÓD:

Przeniesiono z miesiąca listopada na grudzień sumę .....	\$ 101.97
Fundusz na B. N. E. wpłynęło za 12 mies. w sumie .....	637.71
Fundusz na pielgrzymy w Ameryce, wpłynął w sumie .....	232.96
Fundusz na pielgrzymy w Polsce, wpłynął w sumie .....	454.85
Fundusz na gazetki, wpłynął w sumie .....	256.95
Fundusz na książkę "Antychryst" wpłynął w sumie .....	96.25

Ogólny dochód .....

\$1,780.69

ROZCHÓD:

Za druk B. N. E. 1000 egzemp. miesięcznie (12 Numerów) \$	431.50
Za przesyłkę "Brzasku Nowej Ery" .....	147.37
Rozchód na pielgrzymy w Ameryce wynosił .....	238.27
Rozchód na pielgrzymy w Polsce wynosił dotąd .....	373.73
Zapłacono za 130,000 gazetek .....	201.88
Wpłacono na konto książki "Antystrych" sumę .....	81.00
Pomyłka zeszło-roczna zamiast \$101.97, ma być \$87.80 .....	14.17

Ogólny rozchód .....

\$1,487.92

Pozostaje na miesiąc grudzień, .....

292.77

\$1,780.69

GAZETKI DLA PUBLICZNOŚCI

Ogólna liczba gazetek wysłanych w ostatnim roku wynosiła 115,700  
Pozostaje w zapasie do wysyłki .....

14,300

Razem .....	130,000
Gazetka Z. K. B. No. 4 jeszcze jest do nabycia po \$2.25 za 1,000, pozostała ilość .....	5,300
Gazetka "Co to jest Dusza" do nabycia po \$3.00 za 1,000 — pozostała ilość .....	4,200
Gazetka "Gdzie są Umarli" do nabycia po \$3.00 za 1,000 pozostała ilość .....	4,900

PRACA PAŃSKA W POLSCE

Wysłano Tomów Wykładów Pisma św. ....	81
Wysłano Biblij .....	9
Wysłano Nowych Testamentów .....	6
Wysłano rozmaitych broszur razem .....	324
Wysłano gazetki: "Gdzie są Umarli", "Co to jest Dusza", "Zwiastun K. B. No. 1, 2, 3 i 4, razem .....	7,180
Zakupno niektórej tej literatury i koszt przesyłki wynosił razem (pokryte przez Zbór Detroitcki) .....	\$67.00

KORESPONDENCJA

Listów otrzymano ze Stanów Zjednoczonych .....	340
Listów otrzymano z Europy, Polski, itd. ....	96
Razem .....	346
Odpisano na listy w Stan. Zjednoczonych .....	435
Odpisano na listy do Europy, Polski, itd. ....	129
Razem .....	564

Wydawnictwo B. N. E.

ROK WSZECHŚWIATA.

Rok wszechświata jest tak długi,  
Ze pojęcie o nim ginie,  
Tak jak z Prawdy, jasne smugi—  
Z których promień wiecznie płynie.

Bo początek: światów — świata  
Stał się rokiem wiekuistym,  
Z niego siła nie ulata.  
Choć jest ciałem promieniem.

Jego rok jest nieskończony,  
Zadną drogą on nie kroczy,  
Wieczną siłą zasilony,  
Jest niezmienny — nie zna nocy.

W nim jest światłość wiekuista.  
Która zmieniać się nie może,  
Ta promienna jasność czysta  
Służy — Prawdzie za podnoże ...

P.W.